

SŁOWO

Wilno, Niedziela 4 października 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.159. W sprzedaży detal. cena jednego nr. 20 gr.

Opiata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niemieszanych nie wwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tdow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauce.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 27
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

WYENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 80 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Morżowcy i morowcy

Omawiając mój cykl artykułów pt. „Elementy wewnętrznej polityki” prof. Stroński był łaskaw się wyrazić:

Także przeciwnicy, dla których sporo poglądów bojowego dziennikarza pomajowości liczy się między plewy, znajdują tam perły dobrej próby.

Plewy. Przykro mi bardzo, że tyle plew rozrzuciłem. Nie mogę nawet powetować sobie przykrości napisaniem o prof. Strońskim, że on także wyrzuca „plewy”, bo wszystko co prof. Stroński pisze, czytam zawsze namiętnie, znajdując tam mnóstwo informacji, mnóstwo erudycji, a prócz tego świetny styl, piękną polszczyznę i niezrównany dowcip.

A jednak jako rezultat, jako wynik tych wszystkich informacji, wiadomości, znajduję stale jedno

i to samo bardzo niesłuszne, bardzo błędne, powiedziałbym rozpaczliwie — mylne wskazanie:

Popychajmy Francję w kierunku oddalenia się od Niemiec, a zbliżenia się do Rosji sowieckiej. Sami zaciśnijmy więzy łączące nas z tym sojuszem.

Maszerujemy politycznie razem z Rosją sowiecką.

Jestem najzawziętym przeciwnikiem tej tezy. Niedawno szeroko to argumentowałem w odpowiedzi p. Kozickiemu. Nie będę tych argumentów powtarzał. Muszę tylko raz jeszcze powtórzyć, że ci, którzy twierdzą, że powinniśmy wespół z Rosją sowiecką uprawiać politykę antyniemiecką dzielą się w Polsce na dwie grupy:

1) na tych, którzy życzą sobie komunistycznych stosunków w Polsce i zdają sobie sprawę, że ta polityka musi do tego doprowadzić, a więc komuniści, socjaliści, wreszcie doprowadzeni do wściekłości przez Hitlera ubodzy i bogaci Żydzi.

2) na tych, którzy zachęcając nas do tego sojuszu, mrugają jednym okiem i powiadają: Ona jest tak słaba, ta Rosja sowiecka, może jej nie obawiać. Do tej drugiej grupy należą pp. Kozicki i Stroński.

W swoim ostatnim artykule, w którym p. Stroński namawia nas do pójścia z Sowietami (dając mu tytuł w formie pytającej: Mamy iść z Niemcami?) tenże p. Stroński pisze oczywiście:

Rosja sowiecka wcale dzisiaj nie wybiera się na żadne podboje w Europie, bo ma inne troski i zadania, na które ją wiążą.

Ta informacja, to twierdzenie jest nieprawdziwe.

Popierwsze Rosja sowiecka zbiera się w sposób imponujący. Prof. Stroński wie dokładnie o gigantycznych postępach armii sowieckiej, chociażby o owych desantach powietrznych, które jak to zawsze z wielkimi wynalazkami w dziedzinie wojennej bywa dopóty będą lekceważąco traktowane przez fachowych, zawodowych generałów, dopóki nie dadzą się odczuć na polu bitwy. Rosja wszystko co ma wydaje na wojsko, i kulturuje właśnie ofensywne środki wojenne.

Po drugie nie można mówić, że

Rosja sowiecka na żadne podboje się nie wybiera, skoro już dawno się wybrała i już podbija całą Europę. Czemże są wypadki w Hiszpanii, czemże sytuacja w Katalonii, czemże uzależnianie rządu Bluma od 72 stalinowców w izbie deputowanych, czemże wreszcie organizowanie zatuszowania jednego wielkiego państwa, w którym komunistów mocno za pysk wzięto, to jest Hitlerji.

I wogóle jak mało logiki jest w tej przesłance:

Uprawiajmy politykę antynie-miecką, idźmy z Rosją, bo Rosja jest słaba.

Jeśli jest słaba, to byłaby nie warta jako sojusznik. Ale tak niestety nie jest. Bolszewizm jest

siłą ogromną i chwila dzisiejsza jest chwilą rozgrywki z komunizmem.

Mamy czasami przykłady atrofji myślowej. Chociaż Baskowie w Guipuzcoa. Noszą szkaplerzyki, modlą się trzy razy dziennie, a stanęli po stronie komunistów, podpalając kościoły i mordując księży. Bywa tak w historii.

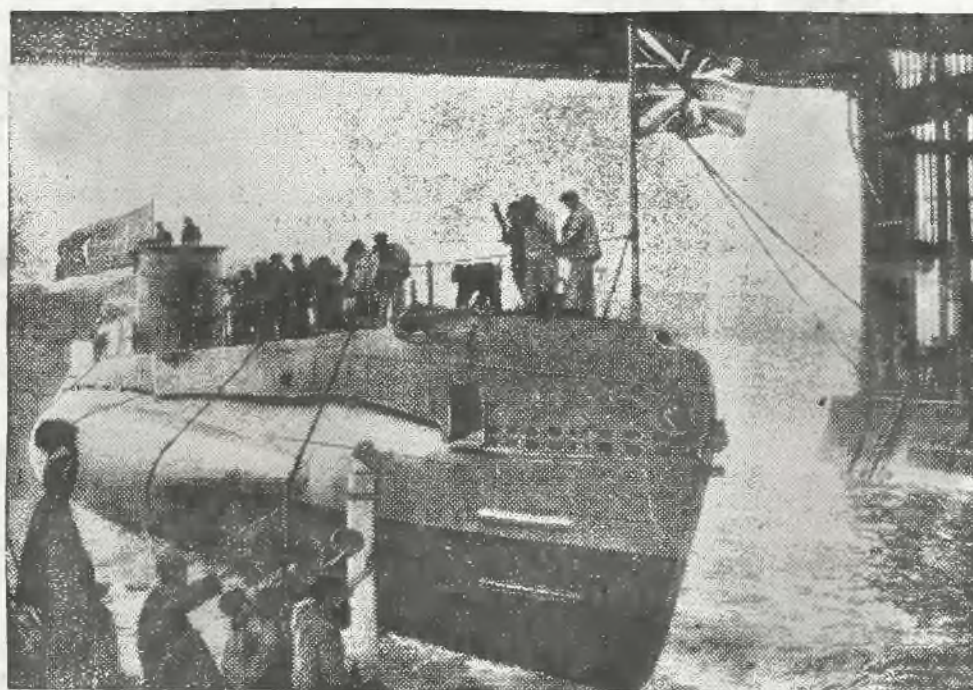
Artykuły p. Strońskiego zostały ogłoszone w katowickiej „Polonii” głównym organie codziennym frontu Morges. Miejmy nadzieję, że poglądy morżowców nie podzieli młodzież narodowa, że ci morowcy zrozumieją, że byłoby najwyższym nonsensem, absurdem i tępota zwalczać komunizm w skali polskiej, a popierać go w skali europejskiej. Cat.

Niszczenie kościołów przez czerwonych w Hiszpanii



Tak wygląda kościół w San Roque w Hiszpanii Południowej.

Angielska łódź podwodna 700-tonowa



Nowa angielska łódź podwodna, imieniem „Sunfish” została onegdaj spuszcza na wodę w Chatham.

Rząd hiszpański już powołany

BURGOS. Pat. Gen. Franco powołał do życia rząd prowizoryczny, złożony z wydziałów: finansów, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, wyżywienia, rolnictwa, pracy, oświaty, robót publicznych i komunikacji.

Niebawem zostanie ukonstytuowany sekretariat do spraw zagranicznych, który zajmie się nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z innymi krajami.

Przy sekretarjacie zostanie utworzone biuro prasy i propagandy.

BURGOS. Pat. Gen. Mola został mianowany dowódcą armii północnej, gen. Queipo de Llano — dowódcą armii południowej zaś gen. Cabanillos — generalnym inspektorem armii powstańczej.

BURGOS. Pat. Wczoraj po raz pierwszy ukazał się dziennik junty pt. „Urzędowy biuletyn państwa”.

Popłoch w Madrycie Azana uciekł

SEWILLA. Pat. Źródła powstańcze donoszą z Madrytu, że energiczna ofensywa wojsk powstańczych wywołała panikę wśród mieszkańców stolicy.

Socjaliści, komuniści i anarchiści zwalają na siebie nawzajem winę klęski. Anarchiści domagają się ustąpienia Largo Caballero.

Rząd madrycki zarządził ewakuację wszystkich niezdolnych do noszenia broni mieszkańców stolicy do Walencji i Alicante.

Wedle pogłoszek prezydent Azana opuścił Madryt, udając się do jednego z portów śródziemnomorskich.

GEN. MOLA MASZERUJE NA MADRYT

RABAT. Pat. Komunikat radiowy z Sewilli donosi: wojska gen. Mola po umocnieniu się na pozycjach w Sierra Guadarama rozpoczynają marsz na Madryt.

MOBILIZACJA W KATALONII

HENDAYE. PAT. Według doniesień z Barcelony w związku z coraz groźniejszą sytuacją frontową, rząd kataloński opracowuje projekt mobilizacji ogólnej, obejmującej wszystkie roczniki od 18 do 40 lat.

Na razie powołani zostali wszyscy oficerowie i podoficerowie rezerwy. Zarządzono też przymusową mobilizację wszystkich pilotów cywilnych. Prasa katalońska komentuje otwarcie niepowodzenia na froncie toledońskim i niebezpieczeństwo utraty Madrytu, tłumacząc je brakiem dyscypliny wśród milicji hiszpańskiej.

Wczorajsze walki

BURGOS. Kwatery główna wojsk powstańczych w Valladolid donosi: w prowincji Cordoba posunęły się naprzód wojska narodowe, zajmując miejscowość Fuente Ovejuna, położoną w pobliżu zagłębia węglowego Pennaroya.

Wojska czerwone cofnęły się zajmując pozycje w obszarze kopalni. Na froncie Granady utraciły wojska rządowe podczas zdobywania Alcala la Real przeszło 100 zabitych.

Przed nową burzą nad paryskim brukiem

PARYŻ. Pat. Wczoraj wieczorem po zakazaniu przez władze zgromadzenia „Francuskiej Partii Społecznej”, które miało się odbyć w „Pałacu Sportowym” pod przewodnictwem płk. de la Rocque, wynikło starcie w pobliżu sąsiedniej stacji kolei podziemnej pomiędzy 500 zwolennikami „frontu ludowego”, śpiewającymi „międzynarodówkę”, a 350 członkami „Francuskiej Partii Społecznej”, śpiewającymi „Marsyljanek”.

De La Roque grozi

Policja rozproszyła demonstrantów przywracając porządek. Płk. de la Rocque w imieniu komitetu wykonawczego „Francuskiej Partii Społecznej” wystosował protest na ręce premiera Bluma. Poza tem „Francuska Partia Społeczna” wydała proklamację wyzywającą do kontrmanifestacji w związku z zapowiedzianym na dziś zgromadzeniem komunistycznym w Parc Princes.

Strajk w hotelach i kawiarniach paryskich

PARYŻ. Według wiadomości nadeszłych do południa do ministerstwa spraw wewnętrznych, sytuacja strajkowa w hotelach, kawiarniach i restauracjach paryskich przedstawiała się jak następuje:

Strajk rozszerzył się na większą część zakładów. Czynne są jedynie zakłady, które podpisały układ ze związkami zawodowymi. Zarejestrowano kilka prób skłonięcia personelu tych zakładów do przystąpienia do strajku, lecz próby te nie wydały rezultatów. Aresztowano 22 osoby, które po sprawdzeniu ich toż.

PARYŻ. Pat. W godzinach wieczornych rozeszła się po Paryżu wiadomość, że zarówno pracodawcy, jak i związki zawodowe przemysłu hotelarskiego, restauracyjnego i kawiarnianego zgodzili się przyjąć arbitraż podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów p. Maxa Dormoy. Wiadomość ta wywołała duże wrażenie ulgi i odprężenia, ponieważ strajk kawiarni i hoteli paryskich wywoływał w Paryżu ogromne wrażenie, zmieniając całkowicie oblicze ulic i wielkich bulwarów paryskich i niepokojąc poważnie cudzoziemców, zamieszkałych w hotelach, którzy wczoraj rano pozbawieni byli niespodzianie wszelkiej obsługi.

PO WYDALENIU FEY'A

PARYŻ. Havas donosi z Wiednia, że ks. Stahrenberg zabronił wszystkim członkom „Heimatschutz” utrzymywać jakiejkolwiek stosunki z mjr. Fey'em, pod groźbą wydalenia z organizacji.

Fakt jakoby mjr. Fey miał zajmować niewyrażne stanowisko w chwili zamordowania kanclerza Dollfusa jest

przedmiotem licznych komentarzy. Mjr. Fey'owi przypisują m. in. tendencje zaprzeczania ks. Stahrenbergowi prawa wydalania go z „Heimatschutz” wiedeńskiego.

Wczoraj późnym wieczorem mjr. Fey miał uzyskać spotkanie z kanclerzem Schuschniggem, do którego zwrócił się o opiekę.

Postulaty rolnictwa francuskiego

PARYŻ. Pat. W ogłoszonym wczoraj komunikacie prezes izby rolniczej we Francji stwierdza, że podniesienie cen produktów rolniczych jest koniecznością i domaga się aby w razie jeśli dewaluacja franka pociągnie za sobą zwyżkę płac, podniesiono również ceny produktów rolniczych.

PLOTKI

A jednak dobrze im się powodzi

Ogłoszonym wczoraj dekretem w Dzienniku Ustaw został powołany do życia państwowy Instytut Kultury Wsi.

Z utworzenia Instytutu bardzo są zadowolone t. zw. koła działaczy społecznych, zwanego „naprawiaczami”. Jako kandydatów na prezesa wymienia się w kołach zbliżonych do ministra Rolnictwa sen. Felicjana Lechnieckiego, na dyrektora p. Wojtyłki, obecnego dyrektora C. T. O. i K. R. męża zaufania p. Malskiego. O ile pogłoski powyższe miałyby się sprawdzić Instytut Kultury nabierze od razu wyraźnego oblicza naprawiaczej mafii politycznej dostarczając jej kilku nowych a dobrze płatnych posad. Wszystko jednak, niestety, przemawia za tem, że pogłoski te się sprawdzą. Nawet staropolskie przysłowie o ludziach, którym sprzyja szczęście. A o ile we wszystkich swych poczynaniach politycznych pech prześladowa t. zw. „naprawę”, o tyle panom „naprawiaczom” powodzi się wcale nieźle. Może to spryt...

Np. wybory w Łodzi. Śmieli się wszyscy w okresie przedwyborczym, kiedy był na to czas, z machinacji op. naprawiaczy, którzy w każdym okręgu ogłosili się listami o różnych nazwach. Niewtajemniczeni nie wiedzieli, kto się za nimi kryje. Przyszli i przeszli wybory i gdzieś na końcu tabelki informacyjnych, znalazł się jakiś „Polski Komitet Wyborczy” ze 165 głosami. Kto zechce? Uwaga cała była zwrócona na górę, na wyniki rozgrywki PPS — endecja. A zresztą trudno się było domyśleć, że „Polski Komitet Wyborczy” to właśnie ma być synteza tych kilku list o kilku nazwach. „Naprawiacze” chylkiem, pocichutku przemknęli się przed opinią. Coprawda bez mandatu, ale tego chyba nawet sami sobie nie wrócili.

A teraz, jak Pan Minister da, będą nawet instytutem kulturyzować wieś. Tylko co będzie robił ten Instytut Kultury Wsi?

O surowsze kary za kłusownictwo

Polski związek stowarzyszeń łowców wystąpił do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych z memorandumem o zastrzeżeniu kar za kłusownictwo i pozabawianiu życia gajowców i dozorców leśnych.

Organizacje łowieckie zabiegają, by w Polsce wprowadzono na wzór Rzeszy Niemieckiej, karę śmierci za zabójstwo leśniczych, zaś karę za kłusownictwo podwyższono do 5 lat więzienia.

Zestawienie

„ABC” podaje ciekawe zestawienie o stanie posiadania rzemiosła polskiego i stodoł w Warszawie. Wymienione cyfry wyglądają naprawdę zastraszająco.

Krawieckich warsztatów polskich jest w stolicy 1.022 — żydowskich — 2.254.

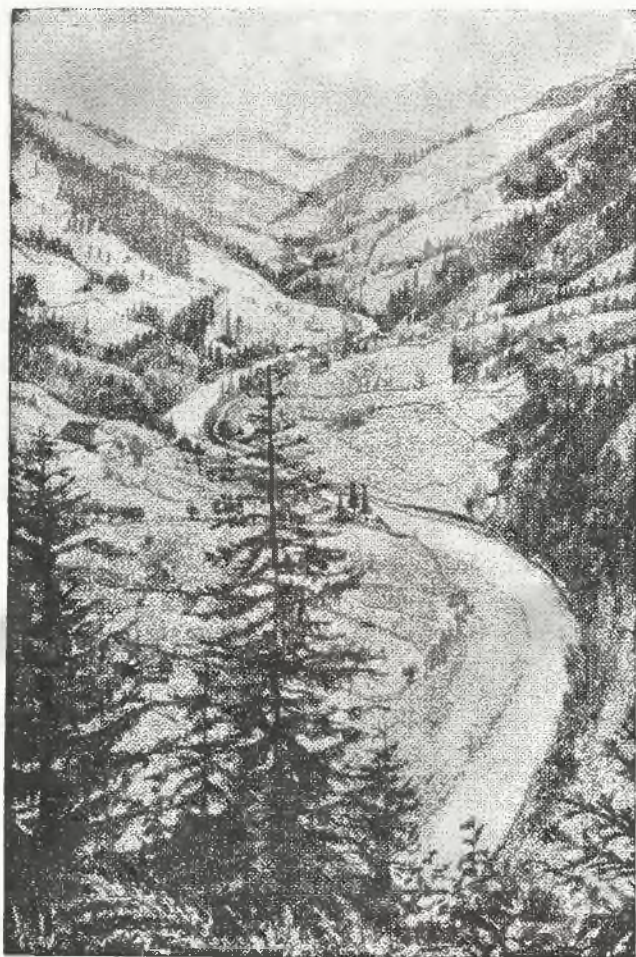
Kuśnierskich warsztatów polskich jest w stolicy 72 — żydowskich — 307.

Czarników polskich jest w stolicy 5 — żydowskich — 153.

Rymarzy polskich jest w stolicy 62 — żydowskich — 127.

Cholewkarzy polskich jest w stolicy 30 — żydowskich 619.

Artystyczny rysunek



Reprodukcję oryginalny rysunek p. G. Syniewskiego, asystenta profesora Politechniki Lwowskiej Bartla, p.t. „Biały Czeremosz z Kobyl”. Rysunek ten, własność Polskiego Tow. Krajoznawczego, oddział we Lwowie, posiada według fachowców opinij wysoką wartość artystyczną ze względu na ciekawą technikę.

Straciła posadę bo nie chciała uczyć w niedzielę

Z Warszawy donoszą: Jaskrawym przykładem stosunków panujących w szkolnictwie jest wypadek, który spotkał nauczycielkę, panią M. R., która pomimo przygotowania na układowo do pracy w szkołach średnich, już piąty rok pracuje w szkołach powszechnych m. st. Warszawy w charakterze nauczycielki kontraktowej.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego panią M. R. zaangażował inspektor Wilhelm Wiatr i przydzielił do szkoły 77-ej. Jest to wyznawcza szkoła żydowska. Kierowniczką owej szkoły Helena Gutman zażądała od nauczycielki pracy w niedzielę, ponieważ jest to szkoła męszczyńska. Pani M. R. jako Polka i katoliczka nie zgodziła się na

te propozycję, prosząc o takie rozłożenie planu nauki, aby niedziela był dniem wolnym. W rezultacie wezwano panią M. R. do inspektoratu, do inspektorki rejonowej Janiny Strzeleckiej, która oświadczyła wzburzonym głosem: „Będzie pani uczyła w niedzielę!”

Pani M. R. odpowiedziała stanowczo, że w niedzielę nie będzie udzielać nauk.

Dnia 22-go b. m. p. Strzelecka w czasie wizytacji w szkole oświadczyła znowu, że „praca w niedzielę jest kwestią podpisania kontraktu”, — ponieważ pani M. R. dotąd jeszcze kontraktu nie podpisała. Tego samego dnia o godzinie 12.30. Inspektor Wiatr zwołał nauczycielkę z miejsca i wobec niepodpisania kontraktu — bez jakiegokolwiek odszkodowania. Pani M. R. prosiła inspektora Wiatra o zatrzymanie jej w szkole tak długo, póki nie będzie wolnego miejsca w szkole polskiej i katolickiej, ale inspektor słuchał nawet o tym nie chciał. Natomiast zalecił on pani M. R., by nie odpowiadała nikomu o tej sprawie.

Jeszcze jeden więc egzotyczny kwiat tek początku roku szkolnego.

Zwolnieni z Berezy trzej handlarze cegieł

Wobec ustabilizowania się cen cegieł w rejonie podstołecznym na poziomie ustalonym w porozumieniu z właściwymi władzami przez Związek Przemysłowców Ceramicznych, a mianowicie: zł. 40 w cegielniach dalszych i zł. 41 w cegielniach położonych w

promieniu do 5 km. od granic miasta Warszawy, za 1000 sztuk loco cegielnia — osadzeni w Berezie M. Szpajzman, Józef Mozenkis i J. Wieniec zostali z obozu odosobnienia w Berezie zwolnieni.

O właściwy personel administracyjny Okólnik p. premjera Składkowskiego

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj — Składkowski wydał ostatnio zarządzenie, ustalające jednolite zasady administracji personalnej w cywilnej służbie państwowej. W zarządzeniu swoim p. premier wskazał w pierwszym rzędzie, jaka powinna być postawa moralna i służbowa funkcjonariusza państwowego. A więc przede wszystkim: dbałość o godność i dobro państwa, oraz dobro jego obywateli; całkowite poświęcenie się dobru państwa; poczucie odpowiedzialności, oparte na pełnym zrozumieniu doniosłości służby dla państwa i na wewnętrznej przeświadczeniu o konieczności wykonywania swych zadań w sposób możliwie najlepszy, wreszcie na szczeblu i śmiałości przyjęciu na siebie

konsekwencji, wynikających ze sposobu wykonywania tych zadań.

W dalszym ciągu swego zarządzenia, p. premier porusza sprawę właściwego uzupełniania personelu, które pomimo trudności finansowych Skarbu państwa, winno dać możliwie najszerszy dostęp do państwowej służby cywilnej, młodzieży kończącej studia oraz obowiązkową służbę wojskową.

W końcu zwraca uwagę na konieczność jaknajwiększego ograniczenia obciążeń skarbu państwa wydatkami na emerytury i nakłada na wszystkie władze obowiązek szczególnej ostrożności i skrupulatności przy przenoszeniu funkcjonariuszów państwowych w stan spoczynku przed przekroczeniem granicy wieku, przewidzianej w ustawie o państwowej służbie cywilnej.

ROZWIĄZANIE

ORGANIZACJI WOLNOMYŚLIŁCIELSKICH na terenie całego kraju

Komisarz rządu Wł. Jaroszewicz wydał decyzję rozwiązującą Polski Związek Myśli Wolnej oraz wszystkie oddziały, znajdujące się na terenie całego kraju.

Motywy decyzji, rozwiązującej wszystkie organizacje wolnomysłielckie, stwierdzają, że działalność, zarówno centrali, jak i wszystkich oddziałów Polskiego Związku Myśli Wolnej, wykraczała przeciwko obowiązującym prawom oraz zagrażała bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu w państwie.

Poza Centralą warszawską znajdowało się na prowincji 20 oddziałów polskiego Związku Myśli Wolnej, a m. in. w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi, Łomży, Ostrowie Wielkopolskim i t. d. Prezesem Zarządu głównego Związku Wolnomysłielców był prof. dr. Zygmunt Radliński, zaś wiceprezesem prof. Czarnocki.

Przed kilku tygodniami Stowarzyszenie Wolnomysłielców było zawieszono i lokal organizacji opieczętowany. Przeciwnie niektórym członkom organizacji

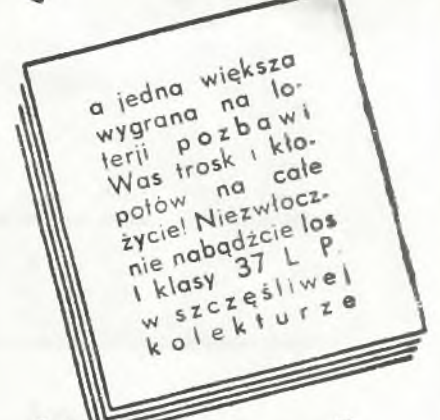
wolnomysłielckiej prowadzone jest do chodzenie prokuratorskie za działalność wywrotową.

Wobec wydania decyzji, rozwiązującej Polski Związek Myśli Wolnej, wczoraj wysłano telefonogramy do wszystkich urzędów wojewódzkich i starostwskich w miejscowościach, gdzie znajdują się oddziały tego związku, zawiadamiające o rozwiązaniu centrali. Dziś na terenie całego kraju, w związku ze wspomnianą decyzją, nastąpi całkowita likwidacja wszystkich komórek wolnomysłielckich.

W najbliższych dniach będzie mianowany likwidator Polskiego Związku Myśli Wolnej, który przeprowadzi likwidację stowarzyszenia i w miarę istnienia funduszy organizacyjnych ureguluje ewentualne pretensje wierzycieli.

W związku z rozwiązaniem Polskiego Związku Myśli Wolnej, publiczna działalność jego członków w kierunku zakładania podobnych komórek organizacyjnych będzie zakazana.

Od przybytku głowa nie boli



A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr. 6.
Konto P.K.O. 145461
Zamówienie zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 22 października.

W WIRZE STOLICY

POWODY DO RADOŚCI

Wojtaszek jest zawsze w dobrym humorze. Ludzie zawsze zadowoleni to kretyni. Trzeba mieć powód by się cieszyć. Z czegoż ten cielek Wojtaszek się cieszy?

Och, mówi, przyczyn jest tyle... Nie widzę ani jednej. Zimno i ciemno.

— Trzeba umieć patrzeć dalej, niż swój nos...

I nie zwlekając wyłuszczył: — Alcazar oswobodzony! Pisały żydowskie szmancianki „Dni Alcazaru polickiego”, „Alcazar u stóp rządowców”, „Przechwaki powstańców o odzieży dla Alcazaru”. No i stało się. Żydy grzytają dziłkami.

Radek uwieczniony, Litwinów pójdzie do paki; już i w bolszewii biorą wybranych za twarz...

Blum i towarzyszywo rozwścieczyli: drobnych rentjerów francuskich, kłną tam wszystkie żydowskie rządy...

— To zagraniczne sprawy. Ale w kraju nie się nie dzieje pocieszającego.

— Jakto nie? A otwarcie linii powietrznej do Aten. Jeździmy tylko do Otwocka, ale przyjemnie mieć świat dokoła, że można pojechać i do Grecji.

Hipopotamy są już w Warszawie. Cóż może nam być potrzebniejszego w danej chwili.

Ceglarze siedzą w Berezie, lada dzień zjawia się tam i dziennikarze.

— Poddaję się, przekonałeś mnie. Powiniśmy istotnie być weseli. A propos Berezy, czy wiesz, jak mają nazywać ulicę przebiegającą przez ogród Saski?

— Nie.
— Ulica Swobód Obywatelskich.
— Czemuż to?

— Bo jest krótka i kończy się za Żelazną Bramą. Karol.

WOJCIECH BOGUSŁAWSKI

W związku z odsłonięciem w Warszawie pomnika Wojciecha Bogusławskiego przytacza prasa autentyczną rozmowę dwójki inteligentnych ludzi (dziś wszyscy są inteligentami!), którzy nie mogli uświadomić sobie, kim był Bogusławski i ostatecznie zdecydowali, że prawdopodobnie był to ksiądz, bo twa z ma ogoloną.

Możemy oburzać się na takie dociekania w okresie, kiedy nazwisko Bogusławskiego aż krzyczy ze szpalt wszystkich czasopism w całej Polsce, możemy się gorszyć nieumieciem pewnej kategorii ludzi, uważających siebie za inteligentów, ale, gdy się zastanowimy poważniej nad osobą Bogusławskiego, to sprawa wyda się nie tak prosta.

Jeżeli chodzi o stan kapłański Bogusławskiego, to (nie mówiąc już o „kapłaństwie sztuki”) Bogusławski jako wychowanek pijarów, był właściwie na drodze do suttanby, bo jego rodzice tego pragnęli, ale żywy młodzieniec nie bez walki uniknął strój, w którym niezupełnie byłoby mu do twarzy i włożył na siebie strój bardziej efektywny: żołnierską gwardię litewskiej! Nie zrobił jednak kariery wojskowej, — zerwał ze służbą w wojsku, gdy się przekonał, że o awans trudno, służba zaś nie dawała zadowolenia.

Największy jednak kłopot polega na określeniu: kim właściwie był Bogusławski? Aktorem? — O, znacznie więcej! Dyrektorem teatru! — Tego stanowczo za mało! Komedjopisarzem? — Nietylko!

Wigie kimże?

Używamy obecnie określenia: „twórca teatru polskiego”. Może to jest najwłaściwsze określenie, choć dość mgliste.

Wojciech Bogusławski pod pewnym względem był dla Polski tem, czem dla Anglii był w XVI wieku Szekspir, a dla Francji w XVII wieku Molier. Tylko, że tamci byli nie tylko dla Anglii i Francji, lecz i dla całego świata. Bogusławski nie wyszedł poza granice Polski, lecz jako aktor i autor w jednej osobie dokonał przewrotu w dziejach teatru polskiego, doprowadził Polskę w końcu XVIII wieku do podjęcia inne narody, oddawna mające teatry narodowe.

Wojciech Bogusławski jest fenomenem. Podziw ogarnia dla jego pracy literackiej (pozostawił on po sobie 60 komedii oryginalnych, przeróbek i tłumaczeń), a jeszcze więcej dla jego działalności aktorsko — dyrektorskiej. Można powiedzieć, że Bogusławski wypełnił sobą całą Polskę: wszędzie go było pełno. Robił wielki ruch w Warszawie, korzystając z poparcia króla Stanisława — Augusta, choć miał właśnie w otoczeniu królewskim największego swego wroga, starostę Ryxa, — pracował we Lwowie, w Grodnie, Wilnie, Nieświeżu, Dubnie...

Przenosił się z miejsca na miejsce, otoczony zespołem zapaleńców, sam pełen zapału i zdumiewającej energii; nie zrażał się niepowodzeniom, nie spoczywał na laureach, gdy miał okresy największych triumfów.

fów.

Poznań, wychowany w Warszawie, a krótką służbą wojskową związany z Litwą, był Bogusławski Polakiem ponad — dzielnicowym; wszędzie się czuł dobrze i z miastem do miasta przenosił się z taką łatwością, jak gdyby wówczas istniały samoloty, koleje żelazne lub chociażby tylko autobusy!

Działalność artystyczną rozpoczął Bogusławski, jak sam zaznacza w swych pamiętnikach, z rozpaczą skutkiem niepowodzenia na służbie wojskowej. Korzystając z protekcji, a raczej opieki szambelana Wojny, trafił niezmiernie szczęśliwie, bo do zespołu francuskiego teatru Montbruna, gdzie pracował pod kierownictwem Denvilla. W roku 1778 wystąpił po raz pierwszy na scenie w tłumaczonej z francuskiego przez Wojnę komedji „Fałszywa niewierność”. Drugi jego występ odbył się już w komedji „Amant, aktor i sluga”, przełożonej przez niego samego. Później, zachęcany przez Montbruna, zajął się tłumaczeniami, aż w r. 1780 dokonał rzeczy rewelacyjnej na owe czasy: wystawił operę włoską w języku polskim i polskimi siłami!

Wielkie powodzenie śmiałego eksperymentu ostatecznie zdecydowało o drodze, którą poszedł wielki reformator teatru w Polsce, a ścisłej — prawdziwy twórca polskiego narodowego teatru.

Do Wilna Bogusławski trafił w roku 1785. W zeszłym roku minęło więc 150 lat, a dopiero w tym roku teatr wileński skromnie uczył się święta rocznicę, niesłusznie zlekceważoną tak przez władze miejskie, jak

i przez społeczeństwo wileńskie.

Nie do Wilna wybierał się wówczas Bogusławski, — lecz do Grodna. W roku 1785 otrzymał on od bratanka królewskiego, księcia Stanisława Poniatowskiego, zaproszenie do Grodna, gdzie zbierały się „sejmikujące stany” i gdzie już poprzedniego roku dawał Bogusławski polskie przedstawienia, dopuszczony do współpracy (na ciężkich zresztą warunkach) przez włoską operę i balet. Przedstawienia odbywały się wówczas w królewskiej ujeżdżalni, specjalnie przeobrażonej dla teatru.

Książę Stanisław Poniatowski, zapraszając Bogusławskiego i w r. 1785, nie wiedział, że ujeżdżalnia została znowu przywrócona do swego poprzedniego stanu; — gdy się dowiedział, niezwłocznie pchnął posłańca do Warszawy, aby powstrzymać przyjazd aktorów, lecz zrobił to za późno: Bogusławski z zespołem był już w drodze.

Gdy Bogusławski przyjechał do Grodna, przekonał się, że o przedstawieniach w Grodnie mowy być nie może. Książę hojnie wynagrodził artystów, stracił więc materialnie nie było, ale wracać do Warszawy, rzecz jasna, nie bardzo się chciał, tem bardziej, że intrzygi Ryxa dawały się dobrze we znaki. Za poradą księcia Poniatowskiego postanowiono wyjechać do Wilna, gdzie wówczas był znaczny zjazd szlachty ze względu na odbywające się sądy trybunalskie.

W roku 1785, w lutym przybył Bogusławski do Wilna. Z wyborem lokalu trudności nie było: najlepiej się nadawał do przeróbek pałac Oskierki, — to też właśnie tam zaista-

lował się zespół, otwierając nową kartę w dziejach kulturalnych Wilna, bo rozpoczynając dzieje teatru polskiego w Wilnie.

Czy wszyscy wilmianie wiedzą, gdzie się znajduje ów dawny pałac Oskierków, w którym rozpoczął swą działalność pierwszy polski teatr, wystawiając „Fircyka w załotach”?

Jest to gmach obecnego starostwa grodzkiego, na rogu Wileńskiej i Żeligowskiego. Czy nie należałoby pomyśleć o wmurowaniu tam pamiątkowej tablicy? Naturalnie, że należałoby, ale jubileusze, mające ponad setkę lat, w obecnych czasach nie mogą liczyć na powodzenie. Co innego pięć lat, sześć, dwanaście, no, dajmy na to, dwadzieścia, ale więcej? — to już nie dla nas!

Checieliśmy w swoim czasie uczcić 500-lecie śmierci Witolda, — ba! — pomnik mieliśmy wystawić wspaniały, — i na czem się skończyło? 500 lat śmierci króla Władysława Jagiełły zaakcentowaliśmy tylko nabożeństwem żałobnym i artykułami w gazetkach. 400-lecie urodzin króla Stefana Batorego, gdyby nie Grodno, przeszłoby niepostrzeżenie. 300-lecie śmierci Lwa Sapiehy nie doczekało się należytej uroczystości i, gdyby nie wojsko, hetman i kanclerz, dotychczas nie miałyby nawet trumny porządnej! W grudniu tego roku mija 350 lat od dnia tragicznego — przedwczesnej śmierci króla Stefana Batorego; możemy mieć pewność, że nikt o jakimś obchodzie w Wilnie i nie pomyśli!

W tych warunkach nie można się dziwić, że i twórcy czyn Wojcie-

cha Bogusławskiego, który przed półtora wiekiem zakładał w Wilnie fundamenty pod trwały polski teatr, nie został w swoim czasie należycie uczczony.

Teatr Miejski na Pohulance w tym roku w sposób bardzo skromny chce zaakcentować rocznicę w dziejach kultury Wilna rocznicę: sezon zostanie otwarty wystawieniem sztuki Rapackiego — ojea, p.t. „Bogusławski i jego scena”. Jest to sztuka, która uzyskała odznaczenie na konkursie, urządzonym w r. 1887 ku czci Bogusławskiego. Obecnie ta sztuka idzie w Warszawie w Teatrze Narodowym.

W wykonaniu sztuki, która odzwierciedla przebieg walki Ryxa z Bogusławskim (różni się dzieje w Warszawie i Wilnie) udział weźmie cały zespół. Rola Wojciecha Bogusławskiego odtwarza A. Szymański, rolę króla Stanisława — Augusta — Wł. Szozański.

Dla osób, które czują wstępną do jubileuszy, przekraczających setkę lat, znajdzie się in. powód dogromyjalnego stawienia się na premierę „Bogusławskiego”, a mianowicie dwa inne jubileusze: trzydziestolecie odrodzenia teatru wileńskiego (dyrekcja Nuni Młodziejskiej) i pięćdziesiąt lat Mieczysława Szpakiewicza.

Nad wielkim dziełem Wojciecha Bogusławskiego warto się zastanowić w okresie jubileuszu wileńskiego teatru. Warunki, w jakich Bogusławski walczył o przyszłość polskiego teatru narodowego, dokładniej odtwarza sztuka Wincentego Rapackiego.

Stąd wniosek jedyny: sztukę tę na scenie wileńskiej stanowczo trzeba zobaczyć! W. Charkiewicz.

Chroń bieliznę, oszczędź sobie pracy!



Należyte obchodzenie się z bielizną jest wymienią inwestycją kapitału. Unikaj zatem silnego tarcia lub ostrych środków do prania — używaj RADIONU, który chroni bieliznę i oszczędzi Ci wiele pracy. Pranie Radionem jest niezmiernie proste. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przy najmniej 15 minut
3. Płukać w pierwszej w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna staje się śnieżnobiała.

RADION

idealny środek do prania

Wyrób firmy SCHIGT-LEVER S. A.

Ars longa... Spadkodawca Płyn pieśni...

Ekzekutywa Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów ustanowiła jako odznaczenie dla szczególnie zasłużonych artystów z dziedziny muzyki, teatru i kina, tytuł: „Artysta Ludowy Unii Sowieckiej”.

Dotychczas tego rodzaju odznaczeniem był tytuł „Artysta Ludowy”, obecnie jednak z republik sowieckich, obecnie polityka centralizacyjna weszła także w dziedzinę sztuki.

Charakterystyczny dla dzisiejszego smaku Rosji sowieckiej jest wybór 13 pierwszych osób, którym tytuł ten przyznano. Na czele idą Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko, obaj twórcy i kierownicy słynnego moskiewskiego teatru artystycznego, którzy w „heroicznym” okresie bolszewizmu zaliczani byli do przestarzałych rupiej, a obecnie wracają z honorami. Podobnie dwaj najwybitniejsi aktorzy starszej klasy, Kaczalow i Moskwini, którzy wraz z wspomnianymi dyrektorami przez długi czas uważani byli za kontrowersyjnych inteligentów, znajdując się na liście trzydziestu odznaczonych. Reszta nazwisk jest mało znana, ale należy również do epoki przedrewolucyjnej. Natomiast teoretycy sztuki, w tym w dziedzinie sztuki teatralnej, jak Mayerhold i Tairow zostali tym razem zupełnie pominięci.

— „Ars longa, vita brevis” — powiedział mędrzec.

W Paryżu żył do niedawna milioner amerykański Albert Henry Whitin. Uniknął on zetknięcia się z ludźmi, ale po zgonie był zupełnie normalnym człowiekiem. Zmarł przed kilku tygodniami i po zostawił testament zawierający 110 stron maszynowego pisma. Wymienia tam kilka tysięcy osób i organizacji, którym przeznaczył w testamentie większe lub mniejsze sumy.

Sumy te wahają się od 8000 do 160.000 franków. Najciekawsze jest, że przeważa ilość tych spadkobierców nigdy nie słyszała o Whitinie, który nazwiska ich wyszukiwał z książki telefonicznej, nie interesując się materialnym położeniem obdarowanych.

Dzięki temu bogacz angielski i członek Izby Lordów Howard of Porritt otrzymał 160.000 franków, natomiast lady Howard tylko 1600 fr. Żadne z tych dwójka nie widziało Whitina nigdy w życiu, ani nie słyszało o nim.

Pewien Szkot wyjeżdżając codziennie rano do miasteczka zabierał ze sobą koguta.

— POCO wozisz ze sobą tego koguta? — zapytał go jeden z sąsiadów. Czy codziennie go sprzedajesz i nie możesz sprzedać?

— Wcale nie zamierzam go sprzedawać. Zauważyłem tylko, że podczas karmienia konia zawsze kilka ziarenek upadnie na ziemię. Gdy wiozę z sobą koguta ziarenka się nie marnują i kogut się pożywi.

— W tem miejscu proszę państwa — mówi przewodnik — znajdowała się wieża, gdzie trzymano więźniów, skazanych na śmierć i przedtem torturowanych. Murzy wieży były tak grube, że nie tylko jęki skazanych, ale najmniejszy dźwięk nie przedostawał się stąd na zewnątrz...

— Kochanie — mówi mąż do żony. — Mieszkamy tak blisko... Czy nasza Zosia nie mogłaby się tu uczyć śpiewu?

Wybr. Wel.

W WARSZAWIE
„SŁOWO”
jest do nabycia w kiosku
na Krakowskim Przedmieściu
koło hotelu Europejskiego
oraz na dworcu.

Duch czasu

Nie zdaje mi się, by w t. zw. przedwojennych czasach zachodziła potrzeba walki z używaniem w literaturze słów wulgarnych, czy plugawych, „nie-literackich” — jednym słowem. Prostu dlatego, że nikt w ten sposób nie pisał. Dzisiaj się natomiast tak pisze. Walka z tą pisownią jest zrozumiała, ma wiele słuszności i moc argumentów za nią przemawia. Czy jednak doprowadzi do zwycięskiego końca, wydaje się wątpliwym. Zaczynamy się już przyzwyczajać. Dziś sierżanci kłną: do stu tysięcy kartaczy”, wydaje się nam sierżantem nieprawdopodobnym. Może dlatego, że się dziś nie strzela z kartaczy, a może dlatego, że każdy już wie, iż podoficer klnie inaczej, bo nareszcie doczekaliśmy się własnych sierżantów.

Jednakże w metodzie stosowania słownika wyrazów ordynarnych, należy odróżniać artystyczną konieczność oddania prawdy, od literackiej brawury w używaniu własnych słów „nie-literackich”. Wartość książki Urke - Nachalnika, polega niewątpliwie na jej szczerości i straciłaby ją, gdyby z niej powynajmować wyrazy drastyczne. Natomiast „Zmory” Zegadłowicza, niewątpliwie by zyskały pod względem artystycznej całości, gdyby je trochę odkażić z nieproporcjonalnie nagromadzonego balastu wyrazów plugawych. Fakt lubowania się tego rodzaju sztucznym gromadzeniu „brzydkich” słów jest, niestety, znamieniem dla czasów dzisiejszych.

Obecnie „Polska Zbrojna” ogłasza artykuł z racji urywku nowej powieści Zegadłowicza „Muzy” w „Wiad. Lit.” Organ wojskowy znalazł w tym urywku taki ustęp:

„Alebyjades obrał karierę woj-skową — czyli wykreślił się z grona ludzi myślących; coż mu zrosztą wykołajeńcowi i nieukowi, pozostało? — wojsko i teologia, nie więcej; a przecież mogło coś z niego być, człowiek zdolny, przystojny...”

Urywek ten posłużył „Polsce Zbrojnej” do wyrażenia swego głębokiego oburzenia. Nazywa przytem Zegadłowicza człowiekiem niespełna rozumu i łajdakiem. Poświęca całej sprawie cały artykuł, a w końcu... grozi i przestrzega.

Naturalnie jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że taka opinia o wojsku może oburzyć nie tylko wojskowych. Ale czy konieczne trzeba z tego wyciągać aż tyle konsekwencji. — Takie jest stanowisko p. Zegadłowicza? — Niech sobie. Przedewszystkiem jest to stanowisko strasznie głupie. Po drugie niema najmniejszej wartości właśnie dla ludzi myślących. Każdy wie bowiem, iż niepodobna narzucać ogromnej grupie ludzkiej i to na przestrzeni wieków, do której należały miliony osób, gromadzące najbardziej rozmaite jednostki i niezliczone indywidualności, tak ciasnej, a jednocześnie szeroko pojętej cechy, jak „myślenie”, lub „bezmysłność”.

I Aleksander Wielki i Napoleon też byli wojskowymi, a przecież o brak „zdolności” nie można ich posądzać. Ale mi się zdaje, że płytkość ogólnika, w jaki pozwolił sobie zamknąć p. Zegadłowicz

swoje przekonanie, jest tak oczywiste, że absolutnie — nieszkodliwe. Jabyśmy się z tego powodu nie denerwowali. Natomiast to — „przestrzegamy” „Polski Zbrojnej” wydaje mi się równie znamieniem dla dzisiejszych czasów, jak silenie się Zegadłowicza na pornograficzno - karczemny styl epoki.

Niedawno, grupa młodzieży narodowej w Wilnie, w swym nowym organie wypowiada się przeciwko ustrojowi monarchicznemu, tylko z tego względu, że nie odpowiada on rzekomo „duchowi” czasu. Być może ma rację, ale dlatego właśnie można do tego ustroju tęsknić i dążyć do jego wprowadzenia, kto wie czy nie rajbardziej dla zmiany tego „ducha czasu”.

Przypomniał mi się pewien ustęp z książki Romain Rollanda „Jan Krzysztof”. Autor przedstawia w niej Niemcy z okresu pierwszych pociągów. Przedstawia je w mundurze monarchiczno - feudalnym, w sposób „możliwie odstrasający”. Świat kołtunerji ściśnięty pasem oficerskim, czy też nadeptany takimże butem. W tym świecie bohater, Jan Krzysztof, się dusi i męczy. Nienawidzi brzęku ostróg. Zdarza się mu m. in. następująca przygoda: Jest nadwornym muzykiem (z tytułem Hof...) na dworze udzielnego księcia. W stolicy tego księstwa wychodzi jakieś socjalistyczne pismo, które codziennie napastuje dwór i pełne jest plugawych inwektyw pod adresem osoby księcia i rządu, tak, iż... „bywa konfiskowane”. Ołóż przez nieświadomość, Jan Krzysztof dał swój artykuł do tego pisma. Gazeta wydrukowała go z dopiskiem, iż „uzyskała nowego stałego współpracownika w osobie „towarzysza” i t.d. — Proszę sobie wyobrazić: Hofmusicus, urzędnik dworu Jego Książęcej Mości i „towarzysz” w pismie, które atakuje Majestat panującego! W owe czasy, które sobie tak popularnie przedstawiały, jako... — I cóż się stało! Książę był wściekły, zawezwał Jana Krzysztofa i powiedział mu: „zabraniam panu współpracować w tem piśmie”. — Straszne rzeczy, prawda?

Wyobrażam sobie dziś chociażby urzędnika województwa, któryby ogłosił swoją współpracę w tym opozycyjnym dzienniku młodzieży narodowej. Nazajutrz... Mniejsza reszta o niego! Ale z czego żyć będą — żona, dzieci,

Biedny Jan Krzysztof. Nie mógł wytrzymać w tej monarchiczno - militarystycznej atmosferze. Musiał wyjechać do Francji. Nie przyszło mu to z trudnością, bo wówczas nie obowiązywały paszporty zagraniczne. Siadł do pociągu, a na granicy nie tłumaczył nawet jakie ma dewizy. Przyjechał do Paryża, gdzie go zadziwił fantastyczny ruch konnych dożórków i parowych tramwajów.

Istotnie duch czasu uległ ogromnemu przeobrażeniu, w porównaniu z tamtym.

J. M.

**ZŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ
SZKÓŁ POWSZECHNYCH**

Narodowe święto Bułgarii



W dniu 3 października Bułgaria obchodziła święto narodowe z powodu przypadającej w tym dniu rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa III. W związku ze świętem narodowym bułgarskim, odbyło się w Warszawie w cerkwi prawosławnej uroczyste nabożeństwo, oraz w godzinach popołudniowych posiedzenie Tow. Polsko - Bułgarskiego. Na zdjęciu naszym po dobitna króla bułgarskiego Borysa III.

„Komunizm—amerykanizmem XX wieku”

Biuletyn „Antikomintern” podaje ciekawe szczegóły, dotyczące nowych metod, stosowanych w ostatnich czasach przez wysłanników Moskwy w Stanach Zjednoczonych celem skutecznego przeniknięcia do jaknajszerszych mas ludności.

Komintern, kierując się dobrą znajomością psychologii ludzkiej, stosuje w każdym z krajów, który usiłuje zdobyć dla swych wpływów, inne „chwyt”. W Stanach Zjednoczonych wysuwa się hasło: „Komunizm jest amerykańskiemu XX wieku”. Hasło to, stosowane obecnie przy kampanii wyborczej a obrane na odbytym niedawno zjeździe komunistycznej partii USA, widnieje na licznych plakatach, transparentach i ulotkach. Nawet „front ludowy”, który komuniści zamierzali utworzyć — jak dotąd bez powodzenia — w Stanach Zjednoczonych nosi miano „National Farmer Labour Party”. Jeśli wierzyć prasie komunistycznej, taktyka ta dała już w rezultacie „możność utworzenia nowych dróg do mas”. Kampanię wyborczą prowadzą komuniści amerykańscy nader ostrożnie, unikając słów takich, jak „rewolucja”, „dyktatura” i „przewrót”, natomiast rozwodzą się na temat różnych demagogicznych zmian społecznych, rozszerzenia praw demokratycznych, wolności obywatelskiej i t.p. Wszystko to są przebiegłe manewry, mające na celu zamaskowanie istotnego dążenia: utworzenia dyktatury sowieckiej, do czego komuniści zresztą na łamach swoich pism sami się przyznają, stwierdzając, że „plan ten na razie jeszcze nie może być przeprowadzony...”

Na specjalną uwagę zasługują dwa punkty programu komunistycznego w walce wyborczej, mianowicie ten, który dotyczy żądania równych praw dla murzynów, oraz ten, który wysuwa postulat kolektywnego bezpieczeństwa. Pierwszy z tych dwóch punktów świadczy o tem, że Komintern zręcznie posunął się do wyemancypowania czarną ludność Stanów Zjednoczonych, tworząc z murzynami wspólny „czarno - biały front” przeciwko burżuazji. Jak wiadomo, od dłuższego już czasu agituje w tym kierunku wśród ludności murzyńskiej niejaki W. Ford, murzyn, wysuwany przez partję komunistyczną kandydat na wiceprezenta. Postulaty, wysuwane w punkcie drugim, obliczone są na poparcie planu politycznego Litwinowa — Finkelsteina.

Ziemianie na F. O. N.

WARSZAWA. — W związku z uchwałą Rady Naczelnej organizacji ziemianiskich w sprawie wpłacania 10 proc. zasadniczego podatku gruntowego na rzecz funduszu obrony narodowej, z różnych okolic kraju poczęły już wpływać pierwsze ofiary. Ostatnio mamy do zanotowania fakt dokonania wpłaty przez oddział wrocławski niesławski Związku Ziemian, który ze składek swych członków dokonał wpłaty na rzecz F.O.N. w wysokości zł. 23.077.

Notatki polemiczne

„I. K. C.”

O I. K. C. nie wyrażamy się inaczej, jak z najwyższym uznaniem dla wielu zalet tego najpoczytniejszego w Polsce pisma. Ale „wpadunki” zdarzają się w każdej robotce, nawet najlepszej. Takim „wpadkiem” był wywiad I.K.C. sygnowany tajemniczo „Genewa press service” z Carlosem VII (zmarłym w 1909 r.). Kto była ta Genewa, niewiadomo, ale teraz już zaczynamy podejrzewać, czy nie p. Mieczysław Lisowski. Dla czego? Bo obydwa popełniają podobne błędy. Ktoś powie, że i bez znajomości genealogii hiszpańskiej rodziny królewskiej żyć można. Owszem, bardzo słusznie. Mogą jej nie znać wszyscy, za wyjątkiem tylko tych, którzy piszą o niej artykuły. To już przepraszam. Nawet największy demokrat musi przyznać, że jeśli się pisze o niej artykuł, to już ją znać trzeba.

A więc zaczynamy: Pisz p. Lisowski:

Król hiszpański, Karol IV pozostawił dwu synów: Ferdynanda i Karola.

Nieprawda: Karol IV pozostawił nie dwóch lecz trzech synów, Ferdynanda, Karola i Franciszka.

Następnie pisze p. Lisowski: Izabella poślubiła następnie księcia Franciszka Bourbona sycylijskiego. Syn z tego małżeństwa wstąpił na tron jako Alfons XII.

Nieprawda. Izabella córka Ferdynanda VII poślubiła nie Bourbona z obojga Sycylii, lecz swego brata stryjecznego Franciszka, syna Franciszka.

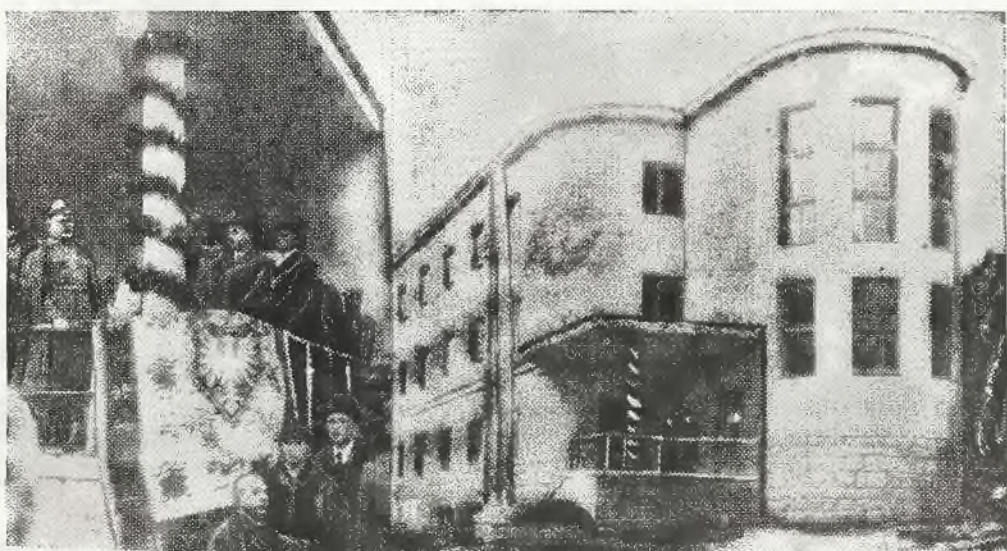
Teraz następuje niesłychanie mętne tłumaczenie, dlaczego w poprzednim wywiadzie IKC nazywał księcia Alfonsa Karolem VII chociaż pretendent tego imienia zmarł już w 1909 r.:

Ponieważ nieraz budzi wątpliwość ta liczba VII, skoro od Karola V było już kilku pretendentów kolejnych tego imienia, tu podkreślić trzeba, że z nich tylko syn Karola V, Don Carlos Ludwik Ferdynand ogłosił się królem, jako Karol VI 3 kwietnia 1860, choć w 20 dni później rzekł się wszelkich pretensyj do tronu. Dalsi pretendentenci nie dochodzili, każdy więc z nich zatrzymywał ileż kolejną VII.

Poza mętnością pierwszego zdania, same nieprawdy. Don Carlos wcale nie ogłaszał się królem 3 kwietnia 1860 r. jak to twierdzi I.K.C., lecz uznany był przez karlistów za króla w 1855 po śmierci Don Carlosa V, ale nigdy nie panował. Rażąco więc niekonsekwentnie stanowi zdanie, że następni pretendentci „nie dochodzili” do tronu i że dlatego liczbę VII może I.K.C. ofiarować ks. Alfonsowi, podczas kiedy po śmierci pretendenta Jana III, starszego jego syn (zmarły w 1909 r.) był przez karlistów uznawany za Karola VII.

Sprawy te są skomplikowane, mało znane i nieznanym ich nikomu umy nie czyni. Ale pocóż się zabierać bez znajomości do pisanie artykułów w tej kwestii. Cat.

Dom wypoczynkowy dla ociemniałych żołnierzy



W Muszynie koło Krynicy odbyło się poświęcenie Domu Wypoczynkowego Związku Ociemniałych Żołnierzy R.P. W uroczystości otwarcia Domu wzięli udział: minister opieki społecznej Ko-

ściatkowski, wiceminister Piętrzyński, gen. Narbutt-Luczyński, woj. Gnoiński, oraz przedstawiciele Związku Ociemniałych Żołnierzy z prezesem posłem Wagnerem na czele. Zdjęcie

nasze przedstawia widok ogólny no wotwartego Domu Wypoczynkowego, obok p. ministe- Kościatkowski wraz z otoczeniem wysłuchuje przemówienia prezesa Wagnera.



REPREZENTACJA:

F-ma N. Kamenmacher i A. Okułowicz
Wilno, Mickiewicza 9
 (wejście z ul. Śniadeckich)
TELEFON 7-57.

Zjazd P. S. L. Wyzwolenie

WARSZAWA. Pat. W sobotę w sali resursy obywatelskiej odbył się zjazd działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego Wyzwolenie. Na zjazd przybyło 400 osób ze wszystkich stron Polski.

Obrady zagał sen. Maksymilian Malinowski poczem wybrano prezydium zjazdu z sen. Michałem Rógim jako przewodniczącym na czele. Po ukończeniu się prezydium, sen. Róg wygłosił referat polityczno-społeczny, zgłaszając w zakończeniu szereg rezolucji, które stwierdzają, że najpilniejsze i najważniejsze zadania, które ma Polska do wykonania są:

- 1) Wzmocnienie obronności
- 2) Umożliwienie jak najszerzszemu masom ludowym dostępu do oświaty;
- 3) Dostarczenie pracy i zarobku bezrobotnym
- 4) Zmiana ustroju rolnego w myśl zasady że ziemia powinna należeć do tych, którzy na niej pracują i losem całego swego życia są z nią związani.
- 5) Planowe organizowanie spółdzielczości.

Zjazd przesyła Naczelnemu Wodzowi Armii Polskiej gen. Edwardowi Śmigłemu Rydzowi wyrazy czci i hołdu. Masy ludowe z największą radością widzą go na czele Armii i z największą życzliwością mają skierowany wzrok ku jego osobie.

Wskazania jego jako Wodza narodu o podciąganiu wzwzół Polski pod względem kulturalnym i gospodarczym zebrani realizować będą z wiarą w wielką przyszłość ojczyzny.

Po dyskusji przedstawione rezolucje zjazd jednomyślnie uchwalił a ustęp rezolucji w którym zebrani składają hołd Naczelnemu Wodzo wi przyjęto burzliwymi oklaskami.

Zasadniczy warunek

Wszyscy pragnielibyśmy, ażeby wsze lkim naszym poczynaniom towarzyszyło zawsze powodzenie. Jeżeli jednak coś się nam nie uda, to chcemy przynajmniej mieć do przekonania, że ze swej strony nie zaniedbaliśmy niczego, uczyniliśmy wszystko, co należało by cel osiągnąć.

Bo najprzykryjszą jest właśnie świadomość, że troskoma naszym i kto potem sami jesteśmy winni, że mogli byśmy uniknąć ich z łatwością, gdybyśmy się zdobyli na odpowiedni wysiłek.

Nie każdy wygrywa na loterii, bo

w przeciwnym razie loteria przestała by być loterią i stałaby się cenzurą, co trudno nawet określić; dla każdego jest chyba jasne, że nie wygrywa nigdy ten, kto nie posiada losu. I nie żaden „pech” będzie tu winowajcą, lecz własne zaniedbanie, które pociągnęło za sobą musiałoby oczywisty skutek.

Kto więc chce mieć szansę wygrania, musi przede wszystkim spełnić zaasadniczy warunek: zaopatrzyć się w los. Już pierwsza klasa, której ciąg nienie rozpoczyna się 22 bm. daje możność osiągnięcia większej kwoty.

Radość życia

„Niechaj twarz Twoja mówi o radości życia”. „Keep Smiling” — oto hasła obecnej doby. W czasach kryzysu, niepokoju i smutku nie jest tak mile widziane jak wesoła, uśmiechnięta twarz o zdrowym wyglądzie i młodzieńczej cerze. Twarz taka działa jak promyk słońca w pochmurną pogodę. Co stanowi o charakterze naszej twarzy jeśli nie cera? Zdrowa, młodzieńcza, kwitnąca cera to pierwszy warunek dobrego wyglądu, najpiękniejszą bowiem rysy nie stworzą ładnej całości, jeżeli cera jest zwiedła, nieświeża lub nieczysta. Nie należy się przeto dziwić, że pierwszą i główną troską każdej bez wyjątku kobiety jest dbanie o nieskazitelną skórę twarzy. Słynny Uniwersytet Piękności „Cedib” w Paryżu, w zrozumieniu istoty tego zagadnienia, przeprowadził specjalne studia nad możliwością stworzenia kosmetyków, ściśle dostosowanych do niezmiennej ilości rodzaju skóry ludzkiej, aby zapewnić każdej kobiecie racjonalną i indywidualną pielęgnację twarzy za pomocą wysoce zdrowotnych preparatów kosmetycznych Uniwersytetu de Beauté „Cedib”, powołał do życia szereg Instytutów Kosmetycznych, gdzie wybitne siły fachowe służą poradą i pomocą wszystkim kobietom dbającym o swą urodę. Uwaga: Kuponów na bezpłatną poradę prosimy żądać w swej stałej perfumerii lub drogerii.

Węgiel pierwszy, sortowany, Górnolaski, kocz. „PROGRES” poleca **M. DEULL** Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11. Własna bazalnia, Kijowskie 8, tel. 999. Dostarczamy towar w wozach zaplembowanych leco piwnic.

KOWALSKIN BŁACH CZOWY

Hurtowy skład fek „LA FOURRURE”
WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO „DAPO” (Petzolda).
WILNO, Wielka 56, tel. 21-84.

Kto pragnie zwycięstwa w sporcie i w życiu niech pozna książkę Hansa Suréna
Człowiek i słońce
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ibn Saud interwenjuje

JEROZOLIMA. Pat. Agencja Reutersa donosi, że czterech królów i kilku książąt arabskich postanowiło zwrócić się z apelem do ludności arabskiej w Palestynie, wzywając ją do zakończenia strajku, zaniechania czynów gwałtownych i umożliwienia komisji królewskiej rozpoczęcia prac. Na czele tej akcji stoją król Iraku Ibn Saud Chazi, Iman Jemenu Yehya oraz emir Transjordanji Abdullah.

Zamieszki w Trypolisie

TRYPOLIS. PAT. Manifestacje w mieście nie ustają. Muzulmanie trypolitańscy żądają przyłączenia miasta do Syrii, do której religijnie i narodowo ściowo należą. Manifestanci zarzucają libańczykom, że ci nie sprzyjają idei zjednoczenia państw bliskiego wschodu i nie chcą wielkiej Arabii. Manifestacje odbywają się względnie spokojnie. Jedną z ofiar ostatnich zająć zmarła w szpitalu.

Wódz Arabów w Palestynie

BEJRUT. Pat. Faouzi El - Kaoukadi, były powstaniec syryjski jest obecnie naczelnym dowódcą powstańców arabskich w Palestynie.

Obóz jego mieszczący się w górach Nablus, składa się z uzbrojonych grup Syryjczyków, Irakczyków, Transjordanczyków i Arabów palestyńskich. Kaoukadi zorganizował w Transjordanji grupę byłych powstańców syryjskich, przebywających tam na wygnaniu, udał się następnie do Iraku, gdzie znów zorganizował dużą grupę młodzieży irakskiej, która odbyła już swoją powinność wojskową i umiała się doskonale obcho dzić z bronią. Partię tę podzielił na dwie części, z których jedna udała się do Palestyny samochodami przez pustynię, nieuczęszczaną już dzisiaj drogą.

Uzbrojenia całego oddziału Kaoukadi'ana jest całkowicie nowoczesne. Posiada on najnowszej konstrukcji karabiny, karabiny maszynowe, granaty ręczne i tp. Dowódca partii oświadcza, że jest już w kontakcie z wielką liczbą powstańców palestyńskich i uważa, że już w październiku Palestyna będzie dysponować odpowiednio zorganizowaną armią powstańczą. Nie wiadomo kto finansuje ten ruch i kto przysłał broń.

Ostre zarządzenia pacyfikacyjne

JEROZOLIMA. PAT. Reuter donosi, że posiłki wojskowe po przybyciu do Palestyny zostaną podzielone na dwie grupy. Z chwilą wykrycia grupy powstańców będzie ona otoczona kordonem wojskowym. W operacjach będą brały udział samoloty i oddziały radiotelegraficzne.

Wszyscy podejrzeni osobnicy będą niezwłocznie aresztowani.

Wojsko otrzymało instrukcje, aby celem przywrócenia porządku w kraju nie stosowano półśrodków.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

Dewaluacja korony czeskiej

PRAGA. W deklaracji rządu powiedziiano, że ministrowie resortów gospodarczych w porozumieniu z ministrem skarbu i dyrekcją banku czechosłowackiego opracowali projekt ustawy o zmniejszeniu zawartości złota w koronie czechosłowackiej.

Zarządzenie to — głosi komunikat —

będzie uzupełnieniem dewaluacji korony, przeprowadzonej w lutym 1934 r. w granic. nieodzownych na skutek rozwoju międzynarodowej sytuacji walutowej po dewaluacji franka francuskiego, franka szwajcarskiego i guldena holenderskiego, t. j. po rozwiązaniu bloku złotego.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie

URUCHOMI W ROKU 1936/37 NASTĘPUJĄCE KURSY ZAWODOWE:

drogowe, meljoracyjno-miennicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych, żeńskie techniczno-kroślarskie, radiotechniczne, samochodowe. Kursy mają na celu danię fachu słuchaczom. Informacji udziela kancelaria w godz. 17 — 19. Wilno, Holendernia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.

Echa Gordon Bennett'a

Znakomici nasi lotnicy, kpt. Janusz i por. Breuk, opowiadają, iż po wylądowaniu w głębokiej tajdze, znaleźli się w nielada opresji, ponieważ nie posiadali zapasów żywności. Rozpoczęli ciężką wędrowkę poprzez błota i trzęsawiska Północy. W tej walce z dziką i wroczą przyrodą, krzepili nasi dzielni lotnicy swe siły zapasem słodczy w które zaopatrzyła ich przeznaczone fabryka czekolady Fuchs. Po opadnięciu balonu zostało im już niewiele z pasów, bo tylko 2 tabletki czekolady, paczka biszkoptów i kilkanaście karmelków.

Przewidując długą wędrowkę, lotnicy nasi bardzo skrupulatnie obchodzili się z tą skąpą ilością słodczy, podtrzymujących ich siły, tak, że po dotarciu wreszcie do pierwszej sadyby, po 5-ciu dniach wędrowki, mieli jeszcze w

„zapasie” — jeden karmielek.

Nie też dziwnego, że, znalazłszy się w kresu swych trudów, wysłali z Moskwy do fabryki czekolady Fuchs pocztówkę, następującej treści:

„Moskwa, dnia 20 września 1936 r. Dziękujemy uprzejmie za wręczone nam przed zawodami Gordon Bennett'a 1936 czekoladę i cukierki, które w czasie naszej wędrowki po lasach Północy były dla nas szczególnie cenne. Łączymy serdeczne pozdrowienia — Żołęza balonu LOPP, Janusz kpt. Breuk por.”

Tak to słodkie wyroby Fuchsa, dzięki swej wartości odżywczej, odegrały rolę ratowniczą w czasie przygody dzielnych naszych lotników, których ocenienia oczekiwał cały świat w wielkim niepokoju.

Co to jest krem Abarid?

Wiele osób używa popularnego już dziś kremu ABARID i zachwyca się jego wprost nadzwyczajnym działaniem — mało kto jednak wie, czym właściwie jest krem Abarid i czemu zawdzięcza swe niezwykle własności. Krem ABARID jest to galaretka sporządzona z wyciągu białej lilii oraz miodu, dzięki czemu stanowi doskonałą odżywkę dla skóry, która odżywia na regularnie kremem ABARID, zachowuje przez długie lata idealny elastyczność i miękkość. Na twarzy pielęgnowanej kremem ABARID nigdy nie powstaną zmarszczki, przyszeze i t. p.

LOKAL FABRYCZNY

poszukiwany do wydzierżawienia z energią (lokomobila, maszyna parowa lub prąd) w rejonie: Dukoszty—Druja—Królówszczyzna—Głębokie—Nowoswiciany lub Lida—Oszmiana. Zgłoszenia do Biura Ogłosz. Polskiej Agencji Publicystycznej w Warszawie, Marszałkowska 95 sub. „Lokal fabryczny”.



Jak długo

jeszcze będzie je miał?

Ma białe, piękne zęby, ale może już na ich wewnętrznej stronie tworzy się kamień, przyczyna choroby i bólu zębów. Zdrowe zęby to skarbi Czyścić je regularnie Kalodontem, gdyż jest to jedyna w Polsce pasta, zawierająca Sulfoncinoleat, najskuteczniejszy środek w walce z kamieniem nazębnym. Kalodont usuwa stopniowo kamień i zapobiega jego tworzeniu się.

Uwaga! Wypróbujcie nowy eliksir Kalodont, oszczędny w użyciu, skoncentrowany, o wybitnych właściwościach antyseptycznych. Duży flakon Zł. 3.—

PRZECIW
KAMIENIOWI
NAZĘBNEMU

KALODONT

Wyrok za zająścia w Krzeczowicach

RZESZÓW. W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Rzeszowie zakończyła się rozprawa przeciwko 18 oskarżonym o branie udziału w zająściach w Krzeczowicach w dniu 2 lipca 1936 r.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Piotra Kamińskiego i Piotra Picura na karę więzienia po lat 2, osk. Adama Noska na 8 miesięcy więzienia, Mikołaja Romanika i Józefa Gruszcza na karę po 12 miesięcy, czterech dalszych oskarżonych na kary od 10 do 18 miesięcy, więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, siedmiu dalszych oskarżonych na karę więzienia od 8 do 10 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy. Oskarżonego Błażeja Fudalego sąd postanowił uniewinnić w braku dowodów winy.

W uzasadnieniu wyroku sędzia Garowski podał, tło i podłoże zająć,

podkreślając, że sąd dał wiarę prawdziwości zeznań świadków inż. Zagartowskiego i aspiranta p. p. Pasierskiego.

TELEGRAMY

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W NEW YORKU

NOWY JORK. Onegdaj odbyła się w Baltimore uroczystość otwarcia wystawy sztuki polskiej. Aktu otwarcia dokonał ambasador R. P. Potocki w obecności gubernatora stanu Maryland, majora miasta, licznie przybyłych przedstawicieli sfery artystycznej oraz kolonii polskiej.

Wystawa urządzona została z inicjatywy International School of Arts w Nowym Jorku. Na wystawę składają się grafika, zdobnictwo, zabawki, ozdoby choinkowe, prace uczniów szkoły przemysłu artystycznego w Zakopanem i t. d.

NOWY NIEMIECKI PANCERNIK WILHELMSHAVEN. PAT. W dniu

dzisiejszym w obecności gen. von Blomberga, adm. von Raedera i gen. von Fritscha został spuszczonej na wodę największy pancernik floty wojennej niemieckiej „Scharnhorst”. Pancernik ten typu „D” zbudowany na zasadzie angielskiej, niemieckiej umowy morskiej posiada wyporność 26.000 tonn. W wygłoszonym przemówieniu zaznaczył gen. Blomberg, że krążownik ten symbolizuje odzyskanie równości praw przez Rzeszę.

Motocykle „SOKÓŁ”

Państwowych Zakładów Inżynierji

Opony „Englebert” samochodowe i motocyklowe

ŁOŻYSKA „TIMKEN” kulkowe i rolkowe to trzy doskonałości

AUTOTECHNIKA właściciel Bolesław Poddany

Wilno, ul. Wileńska 23

Tel. 1116

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach, sklepach aptecznych, stacjonarzędziach, sklepach od odzieżowych
Prow A. PAKA

MŁODSZA z każdym rankiem!



WIECZOREM

NAZAJUTRZ RANO

Zastosuj Odżywczy Krem Tokalon, koloru różowego, który zawiera Bioceol — zdumiewający wynalazek Prof. Stejskala, żywotny wyciąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka stwierdziła, że smarszczki są spowodowane przez zanik pewnych żywotnych składników w skórze. Odżywczy Krem Tokalon Bioceol przywraca je podczas snu, czyniąc skórę jędrną, młodzieńczą i delikatną.

Spojrzyj ile cera Pani zyskała na świeżości i delikatności już po pierwszym użyciu. Po kilku dniach zmarszczki zaczynają zniknąć. Pod koniec tygodnia będzie Pani wyglądała o lata ciele młodziej. Używaj Kremu Tokalon, koloru białego, (nie tłustego), sprarowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, rano: rozpierzże wagi, czyni skórę gładką, białą i delikatną. Kobiety 50-letnie mogą osiągnąć ośmiewającą cerę z której każde młoda dziewczyna byłaby dumna. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Lukausową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przelać 50 groszy w znaczkach ze swrót przyszłości, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontas, oddział 12-S, Warszawa, ul. Traugutta 3.

**OSTATNIE
NOWOSCI
SEZONU**

okrycia
suknie
wełny
jedwabie
bielizna

JABŁKOWSKICH
MICKIEWICZA 18

Sprawy „Słowa” w Sądzie Okręgowym

WILNO. W poniedziałek na wotum Sądu Okręgowego w Wilnie znajdzie się kilka spraw „Słowa”, m. in. sprawa z oskarżenia „Słowa” przeciw „Kurjerowi Północnemu” o oszczerstwo.

Uroczystość w Izbie P.H.

WILNO. W dniu 2 bm. urzędnicy Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, łącznie z praktykantami w ogólnej liczbie 36 osób złożyli p. dyrektorowi Izby dr. Władysławowi Barańskiemu wyrazy uznania i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Izby i kraju z powodu mianowania p. W. Barańskiego dyrektorem Izby.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś dwa przedstawienia o g. 4 p. p.

„Teresina”
Ceny propagandowe
O g. 8 m. 15 w
„Słodki kawaler”

„TYDZIEŃ SZKOŁY” W ŚWIĘCIANACH

ŚWIĘCIANY. Z dniem 2 bm. rozpoczął się w Święcianach i na terenie powiatu „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Komitety zbiorowe przy współudziale oddziałów Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych i społeczeństwa przeprowadzają akcję zbierania funduszy na cele budowy szkół przez rozsprzedaż nalepek, znaczków, kwestii uliczne, zbieranie gotówki na listy ofiar i t.p.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie w celach informacyjnych podaje do wiadomości podróżnych iż poczynając od dnia 4 października pociąg pospieszny Nr. 705 komunikacji Warszawa — Wilno — Turmont będzie odjeżdżał z Warszawy Gł. o g. 17.05 (zamiast 17.15), Wilno przył. g. 22.30 (zamiast g. 22.40), odjeżdżał o godz. 22.40 (zamiast g. 22.45) oraz pociąg podmiejski Nr. Mt. 1422 komunikacji Wilno — Zawiasy będzie odjeżdżał z Wilna o godz. 21.00 (zamiast g. 20.35) i pociąg powrotny Nr. Mt. 1423 będzie odjeżdżał z Zawiasy o godz. 22.04 (zamiast g. 21.34) i przyjeżdżał do Wilna o godz. 22.50 (zamiast g. 22.20).

ZEGARMISTRZOSTWO I WYROBY JUBILEUSKIE
O. Matkiewicz
Wilno, Zamkowa 12
vis-à-vis Skopówki
(przerzuciło w lokalu pod szyldem K. Goruchowskiego przy ul. Zamkowej 9).

W związku z przypadającym na dzień 3-go października r. b. 10 cioleciem swego istnienia

Fabryka Cukrów i Czekolady A. Połoński
Wilno, Wileńska 42, tel. 12-35
podaje do wiadomości, że w okresie
od 3-go do 15-go października r. b.
wdzieli wszystkim Sz. Odbiorcom
10% rabatu jubileuszowego
od poczynionych zakupów.

Drzewka i krzewy
owocowe, ozdobne, iglaste i liściaste, krzewy żywopłotowe i t.p. polecają na sezon jesienny w dużym wyborze

Szkołki Podzameckie
Hr. Franciszka ZAMOYSKIEGO
pocztą MACIEJOWICE, woj. w. LUBELSKIE.
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

K.K.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku
ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płać od 5 do 6 1/2 proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

Założenie Akademii Marjańskiej w Wilnie

W uroczystość Świętego Michała Archanioła b. r. J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jalbrzykowski, Metropolita Wileński — Protektor Instytutu Marii Niepokalanej Królowej Polski MARIANUM i Akademii Marjańskiej w Wilnie — zamianował tymczasowy Sekretarjat Organizacyjny Akademii Marjańskiej w następującym składzie:

1. O. Franciszek Świętek, Redemptysta, 2. Ks. Jan Matulewicz, Marjanista i 3. Dr. Mieczysław Skrudlik z Warszawy.

Projekt Akademii Marjańskiej powstał jednocześnie z projektem Instytutu Marianum przed ośmiu laty. Ustawy organizującego się Marianum przewidywały powołanie do życia tejże akademii

Budowa szkół im. Marsz. Piłsudskiego

POSTAWY. Zapoczątkowana w czerwcu rb. w powiecie postawskim akcja budowy szkół im. Marszałka Piłsudskiego przy wydatnej subwencji ze Skarbu Państwa znalazła należyte zrozumienie.

Ogółem w powiecie zaprojektowano 11 szkół.

Zaofiarowane przez ludność działki szkolne we wsi Ożunach, gm. duniłowickiej, we wsi Zawilcach, gm. wołkołackiej, we wsi Królikach, gm. huczajskiej, we wsi Brusach, gm. miodzińskiej, we wsi Słobodzie, gm. wopajewskiej, zostały już przekazane gminom i budowa szkół w tych punktach jest w toku. W Ożunach i Zawilcach budynki szkolne w surowym stanie zostaną przed końcem roku pokryte dachem, w innych punktach będą wykonane w bieżącym roku jedynie fundamenty, z powodu braku budulca w nadleśnictwach.

W innych ośrodkach szkolnych, mianowicie: w Lasicy, gm. norzyckiej, w Żupkach, gm. Kozłowszczyzna i w Kobylniku, działki zostały przez gminy zakupione i tam również zostaną wykonane fundamenty i wykopane studnie w bieżącym sezonie budowlanym.

Fortunę Dobrobyt Majątek Szczęście Zapewnioną przyszłość

Osiągniesz kupując los I klasy w kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wilno: Wielka 44. Gdynia, Sw. Jęńska 10
Mickiewicza 10. Słonim, Mickiewicza 13.

Furjat w szkole

WILNO. Zbiegły ze szpitala umysłowo chory Józef Czosnowicz wdart się onegdaj do szkoły powszechnej w Wileńsku gdzie pobli nauczycielkę Płazewską i dzieci.

Samobójstwo w Komendzie Policji po zgubieniu otrzymanych poborów

ŚWIĘCIANY. W dniu 2 bm. w godzinach rannych w lokalu komendy powiatowej Pol. Państwowej w Święcianach usiłował popełnić samobójstwo przez wystrzał z karabinu wozy tej komendy S. Juraj. Kula jednak ugodziła szczęśliwym zbiegiem okoliczności desperata w udo, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Juroj widocznie był zdecydowany o debrach sobie życie ponieważ ostatniej nocy w swoim już mieszkaniu usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na ręczniku, w czym przeszkodziła mu jednak rodzina.

Przyczyną desperackiego kroku było zgubienie poborów, które otrzymał w dniu 1 bm.

FUTRA WŁODZIMIERZ PIKIEL

SUKNA WEŁNY JEDWABIE

Wilno, Wielka 7, Tel. 11-55.
Ostatnie nowości.
NISKIE CENY.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zakończenie XI Narodowych Zawodów Strzeleckich

W dniu 3 października odbyło się zakończenie i rozdanie nagród uzyskanych na XI Narodowych Zawodach Strzeleckich. Uroczystość tą zaszczepił swoją obecnością woj. Bociański, gen. Skwarczyński i płk. dypl. Prugas, płk. dypl. Janicki, płk. Bobrowski, prezes Z. S. Paschalski, komendant Gł. ZS, płk. Frydrych, dyr. kolei państw. inż. Głazek i inni.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem gen. Skwarczyńskiego który mówił o znaczeniu sportu strzeleckiego w obronie Państwa.

Następnie mowca płk. Bobrowski dziękował imieniem kierownictwa za liczny udział w zawodach (691 zawodników) i staranie się o uzyskanie dobrych wyników, które

rych poziom w porównaniu z latami ubiegłymi ogromnie się podniósł. Następnie przystąpił do odczytywania listy nagrodzonych. Nagrody wręcał gen. Skwarczyński. Nazwiska nagrodzonych zostaną podane w jednym z następnych numerów.

Po zakończeniu tej części uroczystości przemawiał imieniem zawodników p. Wasowicz i na zakończenie mec. Paschalski, który mówił o sporcie strzeleckim, jako o wyrazie ryckiej tradycji Polaków i ich ukochaniu własnej siły zbrojnej, poczem okrzykiem na cześć Armii swoje przemówienie zakończył. Odegraniem Hymnu Narodowego zakończono XI Narodowe Zawody Strzeleckie.

Old-boy'e piłkarscy Wilna na boisku

W dniu 4 b. m. o godz. 14-ej na stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Wersowskiej, ujrzymy ciekawe zawody sportowe piłki nożnej old-boy'ów wileńskich.

Na boisko wyjdą piłkarze już dawno nie widziani na zawodach, a tak niedgdy popularni jak prof. Wirowo - Kiro, Dowbór, Weyssenhof, inż. Grabowiecki, Misiura, Kostanowski, Birubacz, Gł-

sin i inni, z wojskowych zaś mjr. Mierzejewski, Wilczyński, por. Trocki, sierżanci Wilczyński, Truchan, Gasiorek, plut. Malicki i in.

Po old-boy'ach odbędzie się match towarzyski o godz. 15-ej „Smigły” i „Elektryk”.

Bilety na trybunę po 50 groszy i dzieciennie 20 gr.

MICHAŁ BARANCEWICZ
EMERYT SĄDOWY

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł w dn. 2 b. m. w wieku lat 70

Ekspozycja z domu żałoby przy ulicy Polockiej 28 m. 2 u cmentarza po Bernardyński odbędzie się w dn. 4 b. m. o godz. 15-ej

Maza Święta odbędzie się dn. 5 b. m. o godz. 9 rano, poczem nastąpi pogrzeb.

O czym powiadomiam pograżona w smutku RODZINA

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 4
NMP Róż. h.
Jutro
Placyda

chód słońca g. 5.23
Zróbód słońca g. 4.53

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 3 października 1936 r.
Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: + 4.
Temperatura najwyższa: + 10.
Temperatura najniższa: - 1.
Opad: 1.5.
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek.
Uwagi: chmurno, popołudniu padał deszcz.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie do wiecz. dnia 3 b. m.

Zachmurzenia zmienne z przelotnymi deszczami, nocą miejscami przymrozki. Dniem temperatura do 12 stopni. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Sokoła (Zarzecze 22), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, izbielki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A

Riebert Kazimierz z Białegostoku; Malinowska Zofia z Grodna; Hr. Plater Zyberk Jan z Łuk: Arndt Bruno z Białegostoku; Michnowski Czesław z Warszawy; Czarnecka Helena z Warszawy; Janicki Czesław z Poznania; Wade Corby z Londynu; Dyr. Lins Józef z Wiednia; Maciejewski Edmund kupiec z Poznania; Łazarkowicz Stanisław z Warszawy; Aleksandrowicz Karol z Warszawy; Jaszczołt Roman z Warszawy.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU EUROPA

Por. Jankowski z Warszawy; Borowski Jan z maj. Łukawic; Mjr. Dębowski Jerzy z Warszawy; Poseł Dębicki Czesław z Nowogródka. Inż. Kabenacy Jan z Warszawy; Danielewski Zbigniew z Gdańska.

ZALOBNA

— W Kościele św. Trójcy dnia 6 b. m. o godz. 8.30 rano odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za s. Kolegów Członków Związku Lekarzy-Dentystów Polaków w Wilnie.

— Posiedzenie Żałobne Wil. T-wa Lekarskiego. W poniedziałek 5 października r. b. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24, odbędzie się Posiedzenie Żałobne Wil. T-wa Lekarskiego poświęcone pamięci zmarłych członków Towarzystwa s. p. Profesorów D-rów: Stanisława - Karola Władczyki, Teofila Gryglewicza i Aleksandra Safarewicza.

AKADEMICKA

— Dodatkowe zapisy na medycynę i farmację. Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Bato-rego w Wilnie wraz z Oddziałem Farmaceutycznym będzie przyjmował w terminie dodatkowym do dnia 14 października r. b. podania o przyjęcie na medycynę i farmację od tych kandydatów, którzy po odbyciu czynnej służby wojskowej zostali zwolnieni z wojska we wrześniu r. b.

Egzamin konkursowy dla wymienionej kategorii kandydatów odbędzie się dnia 16 października r. b.

— Podania w sprawie przyznania stypendium dla studentów U. S. B. — Zarząd Miejski miasta Wilna przyjmuje do dnia 20. X. r. b. podania w sprawie przyznania stypendium dla studentów i studentek U. S. B. i uczniom szkół średnich i zawodowych.

O warunkach należy dowiedzieć się w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego m. Wilna, ulica Dominikańska, 2-parter, pokój Nr. 10.

NAUKA

— SHELLEY'S INSTITUTE (Mickiewicza 4, m. 12). Zapisy na kurs kryzysowy dnia 1-go i 2-go października od 11 — 13 i od 19-tej do 20-ej (ang., franc. niem.).

Czesne 8 zł. 50 gr. Wpis 5 zł. 50 gr. 2) Kurs akademicki (dla U. S. B.) po 4 zł. miesięcznie bez wpisu. Wymagalne zgłoszenia po 14 osób na kurs.

— Kursy Języków Obcych dla do rosyjskich w lokalu Instytutu Nauk Humanitarnych - Gospod., ul. Mickiewicza 18, gmach B-ci Jabłkowskich, przyjmują w czasie od 17 — 20 godz. zgłoszenia

— Nowa premiera w „Nowościach” Jutro w poniedziałek, jak zwykle teatr daje nowy program w rewii. Po raz pierwszy wystąpi, nowopozyskany komik, ulubieniec Wilna Wacław Jankowski.

— T-wo Miłośników Sceny Kat. — im. św. Genesjusza odegra dziś (4 b. m.) piękną sztukę w trzech aktach — (5-ciu odsłonach) p. t. „Zew dzwonu”.

Początek przedstawienia o godz. 18.15.

Wejście — Wilkomierska Nr. 1 (I piętro).

Wiedeński chór chłopów w Wilnie Najwybitniejszy chór świata Wiener Saenger Knaben wystąpi 20 b. m. W pragra. m. in. opera Komczina Offenbacha. Zapisy na bil. przyjm. Dyr. Sall b. Konserwatorium. Końska 1, (5—7 wiecz.).



Wystawa powiatowa w Szczuczynie nowogrodzkim

Od 24-go do 27-go września, bieżącego roku, trwała w Szczuczynie Nowogrodzkim Wystawa Powiatowa, połączona z konkursami hippicznymi. Inicjatorem rozszerzenia corocznych pokazów rolniczych do rozmiarów wystawy obejmującej wszystkie działy produkcji, było Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich, z p. Janiną Meyerową, jako prezeską Towarzystwa. Wobec rozszerzenia Wystawy powstał Komitet Powiatowy, pod przewodnictwem Starosty Kowalskiego, do którego weszli hr. Andrzej Rostworowski, prezes O. T. O. i K. R. Jan Trzeciak, przedstawiciel polskiego handlu, Kazimierz Skinder — prezes Hodowców Konia Remontowego, doktorowa Kondratowa — prezes Koła Gospodyń Wiejskich, Gabriel Laskowicz — wice-prezes Związku Ziemi, hr. Dunin-Borkowski — prezes Związku Rezerwistów, rejent Kuźmicki — przedstawiciel miasta, p. Świdra — nadeślnicz lasów rządowych, przedstawiciel szkolnictwa p. Józef Małek, Janina Meyerowa — prezes T. R. Z. W.

Wysilki Komitetu Powiatowego, dzięki przewodnictwu Pana Starosty Kowalskiego i maximum jego dobrej woli, wydały nadszpedziane rezultaty. Wystawa obejmowała następujące działy: hodowlany, leśnictwo, przemysł ludowy, spółdzielnie, statystykę, warzywnictwo, ceramikę, przemysł tkacki, wyroby skór, lnianstwo, handel polski, zwierzęta futerkowe, prace szkół i oświaty pozaszkolnej, hodowlę ryb, łaskarstwo.

DZIAŁ HODOWLANY

Pokaz koni zorganizował p. Kazimierz Skinder. Widzimy rasowe konie Skinderów z Lebiody, ks. Sapiechów ze Spuszy, Laskowicza z Iszczolny, p. Grabowskiej z Leszczanki, p. w. Polonich z Rutkiewicz. Z wielkiej ilości koni drobnych rolników, 50 koni otrzymało pieniężne nagrody, z p. Kowczykiem i Toczewcem na czele. W dziale była rogatego, ładna obora rasy czerwonej, w ilości 25 sztuk, wraz z młodzieżą nadešla p. Gabriel Laskowicz z Iszczolny. Dalej czerwone krowy p. Botuicia z Łańca Dolnego, Marii Niezabytowskiej z Głębokiego, krowy Państwowej Szkoły Rolniczej z Różanki, ładna grupa czerwonych krów osadnika Bobka z gminy Kamionkowskiej i wiele czerwonych buhajów drobnych rolników, nabytych w wieku cięciem, z obór dworskich. Owce „wrzosówki” i ładne okazy trzody chlewniej, rasy wielkiej, białej, angielskiej, dobrze reprezentowały hodowlę Jana Trzeciaka. Ekspozycje srebrnych lisów, szynszyl i rasowych kur dostarczała Marii Niezabytowska z Głębokiego. Hodowlą ryb mogą się poszczycić Betrasze hr. Borkowskich i Oleszewicze hr. Ronikerów. Widzimy dalej gustownie urządzone pawilony Ks. Drućkiej Lubeckiej, z ekspozycjami szkółek drzew leśnych i owocowych, pięknie kolorowymi kaflami, zamiast szpetnych małych kafelek, które dotychczas panowały na rynku, oraz cudownie piękne odmiany róż. W pawilonie tym mamy jeszcze wyrzynki drzew leśnych z lasów szczuczynskich, jesień 259 lat, o średnicy 87 cm., wzrost 213 lat — 62 cm. i śliczne 3-letnie drzewka jesionu, 1.30 m. wysokie. Informacje udzielał wyczerpująco Inż. Rybarczyk, nadeślnicz szczuczynski.

LEŚNICTWO I OGRODNICTWO

W sali klasztornej O.O. Pijarów mamy wyjątkowo planowo i wszechstronnie urządzone, przez Inż. Świdę, pawilony lasów państwowych. Widzimy wszystko, co z lasem jest związane, — wyrób przeróżnych sortymentów drzewnych, budownictwo, tratwy, hodowlę lasu, choroby drzew, walka ze szkodnikami, pomysły ogrodzenia, grzyby, nasiona, wykresy, łowiectwo, zioła, szkółki drzew leśnych i t.d. Szkółki drzew leśnych mamy także w pawilonie ks. Sapiechów, gdzie ponadto świetnie reprezentowane jest warzywnictwo, przetwory z jarzyn, owoców, jagód i grzybów, hodowlę jedwabników, kwiaty, szlachetne nasiona zbóż, wędliny, rzadkie okazy dyni i wykresy walki z kryzysem. Piękne są także materiały spuszczające, burki i koce oraz wełna królicza. Wszechstronność produkcji maj. Spusza zasługuje na szczególne wyróżnienie. Po obu stronach drogi prowadzącej na wystawę, mamy niezliczoną ilość pomysłów, ładnie urządzonych stoisk zespołów przysposobienia rolniczego. Dalej malowniczy klomb z warzyw Szkoły w Różance. — O. T. K. i R. wiele bardzo zajmuje miejsca. Mamy pawilon lnianki, ze szczególnie zachwycającymi kobietami wejskimi, tatkami do lnu. Dalej pokazowe płodozmiary, gospodarstwo ławkowe i wspaniałe wykresy, w pawilonie statystycznym. Za pawilonem lnianym mamy len i siemiane p. Trzeciaka. Śliczne zboże

WYROBY PRZEM. LUDOWEGO

Osobny pawilon ma rzeźnia z Wołkowyska, z konserwami mięsnymi, na eksport. Do pawilonu Spółdzielni Mleczarskich nadesłano sery z Piłsy i Dziłuszek, oraz masło z Górnołeli, Kiemian, Dziłuszek, Hajkowszczyzny i Kamionki, która także nadesłała ekspozycje pszczołnictwa. Znana Stacja Doświadczalna w Bieniakoniach, nadesłała nasiona i ziemniaki. Bogato i ładnie przedstawił się dział szkolny i oświaty pozaszkolnej, świadczący o znacznym i produkcyjnym wysiłku nauczycielstwa. Bardzo pięknie, świadcząc o artystycznych zdolnościach nauczycieli Hłaskówny, tańczył zespół dzieci, z jej dawniej szkoły w Wasiliskach. W pawilonie szkoły zawodowej w Iszczolnie p. Marii Laskowiczówny, znajdują się piękne tkaniny świadczące o postępie pracy lat ostatnich, szkoda tylko, że zepszczone były nieharmonizującym z nimi ekspozycjami krawieckimi, skąd inąd wartościowymi. W tymże pawilonie znajdowały się znane ze swych świetnych wędlin, suchych owoców, jarzyn i konserw ekspozycje p. Józefy Laskowiczówny. Wdziałe owocowym najpiękniejsze okazy nadesłał hr. Andrzej Rostworowski ze Skobejek, które rywa lizowały z owocami p. Macieją Moraczewskiego z Nowosad, p. Marii Grabowskiej z Leszczanki i p. Mikulskiego. Następnym pawilon zawierał skóry Instytutu Rzemieślniczego z Wilna, z pięknie mi zamasy oraz wyroby miejscowych majstrów garbarskich z owiec, psów i królików. Cieszyły się wielkim powodzeniem i były kompletnie rozsprzedane wyroby garncarskie, ze wsi Narce. Mielśmy tam jeszcze kafele ze wsi Darniowice.

Pawilon Kół Gospodyń Wiejskich przepełniony był tkaninami ludowymi, z lat dawnych i obecnych, o ślicznym nieraz rysunku ekspozycje zebrane przez Koła Gospodyń i ziemianki powiatu szczuczynskiego. Na nagromadzone tkaniny było wielu nabywców, lecz właścicielki niechętnie je sprzedawały, widząc w tych tkaninach bogactwo posagowe dla swych córek. Bogaty dział ziół leczniczych przedstawił Doktor Czarnocki z Lebiody. Były także pawilony „Spolemi”, firma Alfa-Lawal, L. O. P. Piu i Straży Ogniowej. Na otwarcie Wystawy 24.IX przybył p. Wojewoda nowogrodzki, płk. Sołkowski. Po krótkich modłach w kościele O.O. Pijarów, p. Wojewoda udał się w towarzystwie p. Starosty, p. Bokuna i przedstawicieli społeczeństwa, na zwiedzenie Wystawy. P. Wojewoda szczegółowo oglądał każdy dział, szczególnie interesując się stroną handlową i wyjątkowo uprzejmie rozmawiając z właścicielami ekspozycji. Po zwiedzeniu Wystawy, p. Wojewoda, w powyższym otoczeniu, udał się na obiad wydany przez właścicielkę Dóbr szczuczynskich Ks. Drućką Lubecką. Nieobecni, w Szczuczynie, księżnę reprezentował pełnomocnik jej, p. Smolka, syn wybitnego historyka, wnuk znakomitego męża stanu Austro-Węgier i Wielkiego Polaka.

KONKURSY HIPICZNE

Po obiedzie p. Wojewoda odjechał, w asyście Krakusów, z byłym legionistą, rotmistrzem Iwonem Moraczewskim na czele. 26 i 27 września odbyły się konkursy hipiczne, zorganizowane przez Sekcję Nadniemeńską Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy, którego prezesem jest p. Helena Skinderowa. Decydujące poparcie gen. Skotnickiego zachęcało Sekcję Nadniemeńską do urządzania po raz pierwszy w Szczuczynie tej zawsze najpiękniejszej imprezy. Widzimy na placu malowniczo sylwetki panów oficerów w pelerynach i kilku jeźdźców cywilnych. Pierwszą nagrodę, puchar Państwa Wereszczaków zdobywa por. Łopianowski. Nagrodę zaś przechodnią, Starosty, rotn. Nieczaj i honorową Ks. Sapieżyny. Nagrodę Ks. Czetwertyńskich Jerzy Iwanowski. Nagrodę Zw. Ziemi, Ks. Eustachy Sapieha. Nagrodę prezesa O. T. O. i K. R. hr. Rostworowskiego otrzymał Elżbieta i Marija Meysztowiczówny.

Przy marszu poszczególnych pułków rozdano 9 nagród przybyłym z wodnikom. W przerwie konkursów podano wieniec dożynkowy Staroście Kowalskiemu. Zaczynały należyć, że obryzają pracę i podziwu godną wytrwałość w związku z organizowaniem Wystawy, wykazał agronom powiatowy, p. Koziński. Na zakończenie odbył się raut w salonach Ogniska.

Nowe podziemia pod refektarzem kościoła po-Dominikańskiego

Dawno już nic nie pisano o podziemiach dominikańskich. A tymczasem publiczność tak samo tłumnie zwiedzała mroczne krypty, a poszukiwacze tak samo jak dawniej, niby krety badali grunt.

Bodźca do dalszych prac dodały im odkrycia korytarzy podziemnych na ulicy Jezuickiej, dały one dowód, że jeszcze niejedną tajemnicę kryją wileńskie stare budowle, że tam pod ziemią znajduje się cały nieznan kompleks krypt. Były nie opadać z sił.

Z trudem odbito mur od strony podwórza z kolumnką, gorączkowo łopaty zaczęły odrzucać czarną, próchniczą ziemię a potem postacie w drelach wślizgiwały się w wąską szczelinę. Na dole szczyrzyły się już zęby białej czaszki, nogi grzęzły w próchnię, głowa uderzała o twarde cegły sklepienia. Słabe, migotliwe światło świeczki rzucało niekiedy promień na oślizgłe od wilgoci ściany krypty. Na pierwszy rzut oka była to maleńka piwniczka dwu-metrowej szerokości, i wydało się poszukiwaczom, że nie było stąd innego wyjścia, jeno to, przez które wślizgnęli się z trudem.

Wprawne jednak oko wykryło odrazu nieznaczny szczelinę w jakby świeższej od całego muru za-prawie murarskiej. Znowu kilka chwil gorączkowej pracy i nowa szczelina pozwoliła wśliznąć się głębiej.

Wsunęta ręka napotkała odrazu resztki desek i jakiś przedmiot żelazny, niby łom, niby karabin. Wyobraźnia zaczęła pracować. Poszukiwacze wślizgnęli się dalej. Tam już sklepienie było wyższe, można było zorjentować się w terenie.

Wszędzie deski, białe kości i tylko gdzieś gdzieś błysnęło coś w próchnię. Czasem są to antaby od trumien, które były niegdyś bogate i iwykwintne, czasem guzy od kontuszków, czasem gwoździe od wieka trumienne. Jakies biedne, porzucone kości tkwią jeszcze w łachmanach, które musiały być przed laty kosztowne i barwne.

Smutne refleksje nasuwały te krypty, o wiernem przetrznięciu, które w proch każę się obrócić żywej istocie. Memento mori. Ale te pomure krypty, po ścianach których pęgało światło świeczki, a gdzieś w górze złowrogo groziła zawaleniem się sklepienia głęboka rysa nasunęła myśl jeszcze smutniejszą.

O ludziach szkalach.

Wszędzie zrabowane, beładnie porozbijane trumny, sterzące na znak protestu wieka. A z boku dziura prowadząca do dalszych krypt, i gruz porzucony. W ostatniej tylko krypcie rozpoczęła praca i przzerwana nagle, dwie cegły wybite, a z boku groźna rysa w murze, która musiała odstraszyć złoczyńcę. Nielada odwagę musiał mieć ten nieznan człowiek, który tu samotnie ze świeczką w ręku wpęłzył do tych ciemnych krypt, by niszczyć i rabować. I nielada zezwierzczenie i żądza wzbogacenia się bez uwagi na środki, pchało go tu pośród samotne trumny, pośród popękane mury.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie? Konto czekowe Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P. M. S. we PKO — Nr. 80630

Karol Hanusz żegna Wilno

W tych dniach opuszcza Wilno jeden z najlepszych piosenkarzy i parodystów polskich, Karol Hanusz, który przez miesiąc występował w Teatrze „Nowości” przy ul. Ludwiskiej. Bez przesady można o Hanusza powiedzieć, że zdobył sobie całą bez wyjątku publiczność talentem, wdziękiem, subtelnością i dyskrecją interpretacji doskonałych tekstów piosenek z szerokiego swego repertuaru.

Karol Hanusz rozpoczął swą karierę w dramacie, w krakowskim teatrze pod dyr. Rygięra. Po pewnym czasie przeszedł do operetki. Do przejścia do operetki dał się w końcu na-



mówić, że względu na lepsze warunki materialne, jakkolwiek zawsze pragnął pozostać w teatrze dramatycznym.

Z operetki warszawskiej przeszedł następnie, za namową Tuwima, do literackiego teatryku „Bibao” w Łodzi, poczem występował w Qui pro quo”, „Mirażu”, „Morskiem Oku” i in.

W roku 1929 wyjeżdża Hanusz do Paryża, zaangażowany od teatru „Olimpique”, gdzie śpiewa po francusku i po polsku. W rok później występuje w Quartier Latin w „Société Savantes”, gdzie występuje przez szereg miesięcy. W tym czasie urządził kilkanaście wieczorów dla kolonii polskiej w Paryżu, Lille, Naney i innych miastach francuskich.

Hanusz był jednym z pierwszych polskich aktorów filmowych, zaangażowanych przez wytwórnię Metro Goldwyn Meyer, z udziałem pierwszorzędnych gwiazd zagranicznych, a z Polski Hanka Ordonówny.

Żegnając się z publicznością za naszym pośrednictwem, Hanusz wyraża nadzieję, że uda mu się niedługo wrócić. „Publiczność tutaj — mówi artysta — zachowam długo w pamięci. Przyjmowała mnie bardzo gorąco, a ci-

N O W A
wypożyczalnia książek
Wilno, Jagiellońska 16—9.
Czynna od 12 — 18 godz.
Kaucja 3 zł.
Abonament 2 zł. miesięcznie.

W terenie i na torach Dziś w niedzielę

W WILNIE mecz piłkarski Smigły — Electrit.

W WARSZAWIE na stadionie wojska polskiego o godz. 15-ej między miastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk o puchar komisarza generalnego R. P. ministra Papee.

Na boisku AZS o godz. 9-ej start do chodu na 50 klm. o mistrzostwo Polski.

Na Dynasach zawody kolarsko-motocyklowe.

Poza tem odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku hokeja na lodzie i rajd samochodowy Polskiego Touring Clubu pod nazwą „Jesień na Kurpiach”.

W ŁODZI „Dzień Lekkoatletyczny”, mecz bokserski Łódź — Białystok i pięciobój atletyczny o mistrzostwo okręgu.

W KRAKOWIE mecz piłkarski pomiędzy amatorską reprezentacją

Węgier a reprezentacją Krakowa, oraz mistrzostwa Polski w pięcioboju panów.

W SOSNOWCU pięciobój pański o mistrzostwo Polski.

WE WŁOCŁAWKU — miejscowe święto wychowania fizycznego z udziałem Noji i Pławczyka.

W LUBLINIE — zakończenie jeździeckich mistrzostw Polski.

W KATOWICACH — mecz piłkarski obu Śląskó i mistrzostwa Polski w szczypiorniku.

WE LWOWIE — bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

W POZNANIU — mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami środkowych Niemiec i Poznania.

W TORUNIU — mecz lekkoatletyczny Śląsk — Pomorze.

ZAGRANICĄ

W Kopenhadze międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Danja.

Reprezentacja Niemiec w Poznaniu

POZNAŃ. W dniu 4 października obchodzić będzie Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej 15-lecie swego istnienia. Głównym punktem urocz-

ności będą zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją środkowych Niemiec a Poznaniem.

ZWYCIĘSTWO NAD KUCHARSKIM znaczy obecnie dużo

BRUKSELA. — Lekkoatleta belgijski Mostert przez swoje zwycięstwo nad Kucharskim stał się obecnie bardzo popularny w Europie. Ze wszystkich stron otrzymuje on zaproszenia.

Po zwycięstwie w Paryżu i zdobyciu nagrody im. Jean Bouin, Belg startuje w najbliższą niedzielę w Budapeszcie, gdzie przeciwnikami jego będą Heckert, Szabo i Schaumburg.

MISTRZOSTWA POLSKI po raz ostatni

Tak prasa wybitnie sportowa, jak też i miejscowa prasa codzienna omówiły dość wyczerpująco przebieg ostatnich mistrzostw lekkoatletycznych Polski, które odbyły się w Wilnie w dniach 26 i 27 września. O ile z jednej strony nie szczędzono ostrych i cierpkich słów prawdy klubom lekkoatletycznym, rozsiadłym po całej Polsce za lekceważenie zawodów, o tyle wszyscy wyrażali się z wielkim uznaniem o organizatorach i na każdym miejscu podkreślali ich wielkie poświęcenie się i wysiłek przy urządzaniu mistrzostw. Największy nawet pesymista mile się rozczarował, gdy ujrzał ładnie przygotowany stadion, gdy potrafił wyczuć tę młodzieńczą atmosferę, pełną życia i wery w trybunach, które gęsto obsadzili uczniowie.

Z tego może jedynie względu należałoby jeszcze raz, już po raz ostatni powrócić do zawodów mistrzowskich i krótko je omówić.

Już początek zawodów i uroczyste otwarcie wypadły imponująco.

To złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w Żulowie i tę sztafetę z miejsca urodzenia Wodza Narodu do Wilna zaliczyć należy do objawów najbardziej patriotycznych. Wielką miłość do Marszałka, która tkwi głęboko w sercach młodzieży sportowej Polski zromuwały władze Strzeła, wspomagając wybitnie przy organizacji biegu sztafetowego.

Gdy dzielni zawodnicy wileńscy przyjęli płonące pochodnie z rąk strzelców i po błocie i ślodzie mierzylili metr za metrem, dążąc na cmentarz Rossa, (wł. 1.)

Gramy w bridge'a Lekcja Nr 14

Rozwiązanie zadania Nr. 4.

1. A — 2 kier, X — as, B — 4, Y — 9
2. X — 2 karo, B — as, Y — 4, A — 9
3. B — 2 trefi, Y — as, A — 4, B — 9
4. Y — 2 pik, A — as, X — 4, B — 9
5. A — 3 kier, X — król, B — 5, Y — 10
6. X — 3 karo, B — król, Y — 5, A — 10
7. B — 3 trefi, Y — król, A — 5, X — 10
8. Y — 3 pik, A — król, X — 5, B — 10
9. A — dama pik, X — 6, B — 7 karo, Y — ad. libitum
10. A — 7 pik, X — walet, B — 8 karo, Y — ad libitum, X musi oddać dwie lewe graczy B, który robi swoją grę.

Pękny przykład gry w silny stół, aby nie stracić lew!

Omówimy obecnie tak rzadko, niestety, przestrzegane w wielu towarzyskich, zasady zachowania się podczas gry.

1) Zgłaszać odzywki należy w pełnej formie gramatycznej, nie zmieniając intonacji głosu. Bezwzględnie niedopuszczalne są licytacje z zapytaniem w głosie i używaniem liczb porządkowych, jak np.: „spróbuję pik”, „a kier”, „trefelki”, „drugie karo”, „szlemik trefi”.

2) Nie wolno podczas licytacji zwracać uwagę partnera na zapis, pytać, czy to kończy, a specjalnie przed odzywką pytać ile się ma dole.

3) Niedopuszczalne jest wyrażanie podczas licytacji gestami, mimiką i tembardziej wykrzyknikami zadowole-

nie lub niezadowolone z przebiegu licytacji.

4) Niedopuszczalne jest przy rozgrywce dorzucanie kart, akcentując uderzeniem o stół, lub w inny sposób jakąś kartę, czy kolor.

5) Nie wolno cofać odzywk. Jeżeli np. po „2 pik”, zgłosił ktoś „2 karo”, uważane jest, że odzywka brzmi „3 karo”.

6) Jeżeli licytację rozpoczął gracz, nie będący na rękę, to kontrpartner siedzący z lewej strony ma prawo żądania nowego rozdania kart, albo unieważnienia odzywki przeciwnika. Wyjątek z tej reguły, używanej zresztą tylko przy bardzo poważnych grach jest zgłoszenie przez gracza nie w koleijności „pas”.

W grach towarzyskich przyjęta jest zasada, że licytacja po odzywie nie w koleijności toczy się dalej.

7) Nie wolno cofać karty nie tylko położonej na stół, lecz także takiej, którą zarzucał ktoś z graczy.

8) Jeżeli „strzał” został skutecznie przez nieuprawnionego do tego gracza, partner jego, mający wyjście, nie ma prawa w ten kolor wychodzić, chyba, że to jest kolor licytowany przez nich.

Nie uznając mechanizacji gry, jak również obstrzeżenia zasad, stanowczo stwierdzam, że jedynie powyższe normy wyłączają niepożądaną grę porozumiewawczą i t. d.

W pięknej towarzyskiej grze logicznej muszą być bezwzględnie przestrzegane zasady fair play.

Z dużym pomoca przyszły organizacje, a raczej ściśle mówiąc Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Wilnie dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz przełożonych. Pocztowcy pomagali przy dekoracji stadionu, pocztowcy założyli na dworcu punkt informacyjny, który robił bardzo miłe wrażenie, pocztowcy wreszcie pozakładali na stadionie instalacje, a wieczorem zorganizowali bardzo miłą transmisję, będącą ostrą satyrą wszystkich, co ma tylko ze sportem chociaż coś wspólnego. Naprawdę wieczór był wesoły, a panie z poczty piękne, miłe i... gadatliwe.

Zawodnicy z innych miast Polski tak się ochoczo bawili, że jeden nawet z nich spóźnił się na pociąg. Szkoda tylko, że nie było nikogo z Polskiego Radja. Gdyby wieczór ten ktoś słyszał, to z pewnością zorganizowałby w radio wieczór sportowy, na wzór powiedzmy Lwowskiego Fair.

I w końcu wojsko. Władze wojskowe popierają każdy najskromniejszy od ruch sportowy w Wilnie, przychodzi zawsze z pomocą. Tym razem jednak zrobiły więcej, niż zresztą można — mogły! Dowódca O. War. płk. Janicki osobście pokierował akcją przygotowania, jeśli chodzi o wojsko. I trzeba bez przesady przyznać, że wszystko szło jak w zegarku. Wojsko sport wileński dużo już zawiązywało, dużo jeszcze będzie zawiązywać, bo jest związany z niemi nierozdzielnie węzłami, które w sobie jednoczą inicjatywę i czyn.

Reasumując to, dochodzimy do wniosku, że w Wilnie można wiele rzeczy zdziałać, że są ludzie do pracy, należy ich jednak poznać i wciągnąć do tej pracy. Cieszymy się w końcu nieźle, że Kurator Okr. Szkolnego — Godecki tak daleko poszedł organizatorom na rękę, że wydał polecenie, aby młodzież szkolna wzięła udział w sztafetach w nabożeństwach i dość licznie stawiała się na zawodach.

Ten objaw specjalnie ucieszył wszystkich zawodników i licznych kierowników sportu z całej Polski.

L — wicz.

Debata

„NOWY DZIENNIK”

O „NADMIARZE” LUDZI W POLSCE

Kraków, 2 października.

Tam, gdzie słychać głosy „za mało”, tam też słychać narzekania na „za dużo”. Absolutnej równowagi, zdaje się, nigdzie nie ma. W okresie deflacji mówi się, że jest za dużo towarów w stosunku do ilości pieniędzy, w okresie inflacji zaś narzeka się na zbyt wielki obieg pieniądza w stosunku do ilości towarów. W kraju gdzie państwo nędzę, narzeka się albo na brak kapitałów, albo też na nadmiar ludzi.

W Polsce nie przestaje się mówić już to o brakach, już to o nadmiarach. Swego czasu mieliśmy „za dużo zboża”, a po tym mieliśmy „za dużo” robotników przemysłowych, dalej mieliśmy „nadprodukcję” inteligencji zawodowej, po tym skarżyliśmy się na nadmiar handlu, a wreszcie wskazywało się na to, że w Polsce jest jakoby za dużo chłopów i „za dużo Żydów”. Co o chłopów nie określono jeszcze dokładnie, jak się przedstawia cyfrowo ich „nadmiar”. Natomiast jeśli chodzi o Żydów, cyfry zostały bardzo szybko sprecyzowane. Jest nas według jednych o milion za dużo, według innych zaś Polska musiałaby się pozbyć dwu milionów Żydów, bardziej umiarkowani domagają się emigracji całego przyrostu naturalnego Żydów z Polski, skrajni antysemitów wreszcie chcieliby się pozbyć wszystkich Żydów w ogóle.

Świadomość, że nas w Polsce „za dużo”, zaczyna przenikać zwolna do najwyższych czynników rządowych, a wreszcie i do bardziej niecierpliwych kół żydowskich. Pisano już wiele o 10-letnim planie Zabotyńskiego, domagającego się „ewakuacji” Żydów z Polski. Pomijamy już całkowitą nierałość tego planu, gorzej jest, że niefortunny pomysł p. Zabotyńskiego zainteresował nasze najwyższe czynniki państwowe, które zdają się do całej tej eskapady przywiązywać dużą wagę.

Niedzielną „Frankfurter Zeitung” w płaczącym artykule, omawiającym sytuację Żydów w Polsce podaje, że 85 procent ludności żydowskiej skazane jest na pomoc dobroczynną, zaś okrążyło milion Żydów polskich nie ma w ogóle możliwości gospodarczej egzystencji. Odrzucając znaną wiadomość o tym, że premier francuski Leon Blum w czasie rozmowy z generałem Rydzem — Smigłym poruszył ciężką sytuację Żydów polskich — „Frankfurter Zeitung” donosi, jakoby General Rydz-Smigły: „hat bei seinem Besuch in Paris — den jüdischen Blättern zufolge — zweimal mit Leon Blum über die jüdische Frage in Polen gesprochen”.

Nie chcemy w tej chwili wchodzić w kwestię, czy jest rzeczą etyczną mówić w ogóle o „nadmiarze” ludzi. Można jeszcze mówić o nadmiarze kawy, pszenicy, miedzi lub bydła. Z nadmiarami tymi, starano się, jak wiadomo, różnie uporać. Część „nadmiarów” palono, część wrzucano do morza, bydlę zaś zatrzymywano. Chętniej zdawano się wierzyć w to, że istnieje rzeczywisty nadmiar, niż to, że istnieją ograniczenia w handlu międzynarodowym, które powodują niedostatek towarów w jednym kraju, a nadmiar w kraju innym. Także i kraje, cierpiące na „nadmiar” towarów próbowały kwestię tego nadmiaru „umiejętnie odroczyć”. Odbiło się kilkadziesiąt konferencji międzynarodowych, wypowiedziano miliony pięknych słów o konieczności porozumienia, odprawiono nabożeństwa w świątyniach na intencję znalezienia drogi wyjścia, wylano morze atramentu na odezwy o hasłach współpracy międzynarodowej. Wszystko poszło na nic. „Nadmiar” trzeba było zniszczyć.

Endecja zgodziłaby się zapewne z zakwalifikowaniem obecnej liczby Żydów polskich jako „nadmiaru”, który trzeba zniszczyć. Ale nawet po zniknięciu całego żydostwa polskiego pozostanie jeszcze kilka milionów ludności bezrobotnej i bezrolnej, która, zgodnie z panującymi u nas kryteriami, będzie stanowiła „nadmiar”. Polska musiałaby zatem wiecznie dysputować o „nadmiarze” i wiecznie zaprzętać świat swymi problemami przeludnienia.

Naszym zdaniem, o przeludnieniu w Polsce nie może być mowy. Może być jedynie mowa o naszym upośledzeniu gospodarczym, o silnej anemii kapitałowej, która nie pozwala nam na dźwignięcie naszego gospodarstwa społecznego. Nie mamy pieniędzy na rozbudowę przemysłu, na meliorację pól, na budowę dróg i szos, na budowę środków komunikacyjnych, na zagospodarowanie lasów, na podniesienie kultury rolnej etc.

Czechosłowacja wcale nie skarży się na „przeludnienie” i na „nadmiar” ludności, mimo, że wykazuje znacznie silniejszą gęstość zaludnienia niż Polska. (Czechosłowacja ma 107 mieszkańców na 1 km. kwadr., gdy Polska ma 85 mieszkańców na 1 km. kwadr.) Pewnie, że ilość 85 mieszkańców na 1 km. kwadr. jest duża, ale znacznie większa jest liczba 270 (Belgia), 197 (Anglia), 243 (Holandia), 100 (Szwajcaria), Centralnym zagadnieniem gospodarczym — społecznym Polski winno być nie przemysłowanie nad tym, w jaki sposób zredukować obecną liczbę obywateli, ale w jaki sposób rozszerzyć ramy dla wchłonięcia nowych obywateli, których dostarcza nam nasz rekordowy przyrost naturalny. Polska nie cierpi bynajmniej na „nadmiar” ludności, ale na dotkliwy brak kapitałów, które trzeba ustawicznie mnożyć, o których przyływ do kraju trzeba się ciągle starać i na których przyrost trzeba nastawić całą politykę gospodarczą i finansową kraju. Wina za nędzę dużej ilości mieszkańców spada nie na

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

rzekomy „nadmiar” ludności, ale na brak kapitałów, ten zaś jest spowodowany prawie zawsze złą polityką gospodarczą — finansową. W warunkach złej polityki gospodarczej i finansowej nawet połowa obecnej ludności polskiej nie znajdzie możliwości egzystencji w kraju. W warunkach złej polityki gospodarczej i finansowej trudno nam będzie domagać się obszarów kolonialnych, boć przeciw przeciwnym nam będzie przemawiała nasza własna niedolna gospodarka. Skoro bowiem sami przyznajemy się do tego, że na obszarze stosunkowo wielkim nie potrafimy pomieścić własnych obywateli, to tym samym nie będziemy mogli dobrze gospodarować na obszarach nowych, nam nieznanych i napewno znacznie mniej korzystnych do eksploatacji, niż nasz własny kraj.

Polska ma rekordowo niską ilość lekarzy, adwokatów i inżynierów w porównaniu z innymi cywilizowanymi państwami europejskimi, a jednak ciągle narzeka się u nas na „nadmiar” inteligencji zawodowej. Polska ma rekordowo niską ilość kupców, a jednak nie przestaje się u nas mówić o „nadmiarze” kupiectwa, o „zbędnym pośrednictwie” itd. Polska ma rekordowo niską cyfrę robotników przemysłowych, a jednak liczba bezrobotnych w mieście dochodzi do połowy ogólnej liczby zatrudnionych. Polska ma wreszcie rekordowo niską cyfrę prywatnych pracowników umysłowych, a jednak najdotkliwsze bezrobocie szaleje właśnie w dziedzinie pracy umysłowej prywatnej.

Polska jest krajem rolniczym. Podkreślamy to na każdym kroku podobnie jak ciągle podnosimy, że wieś głośnie w dziedzinie pracy umysłowej prywatnej.

Podkreślamy to na każdym kroku podobnie jak ciągle podnosimy, że wieś głośnie w dziedzinie pracy umysłowej prywatnej. Zdjęcie nasze przedstawia budynek starej szkoły powszechnej w Czewlu w pow. kowelskim na Wołyniu, oraz nową szkołę w tejże wsi wybudowaną staraniem Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.



Towarzystwo Popierania Budowy Powszechnych Szkół Powszechnych organizuje w całym państwie „Tydzień Szkoły Powszechnej”. W ciągu tego tygodnia zostanie rozwinięta propaganda za budową jak największej liczby izb szkolnych w myśl słusznego hasła, iż wszystkie dzieci winny znaleźć miejsce w szkole.

Zdjęcie nasze przedstawia budynek

sunki na wsi uległby radykalnemu pokłpszeniu, gdyby podniesiono kulturę rolną, gdyby zdwojono lub potrojono wydajność z jednego hektara? Polska produkuje 11,7 kwintala pszenicy z jednego hektara, gdy Holandia otrzymuje z jednego hektara 28,8 q. Wydajność żyta z jednego hektara wynosi u nas 11,2 gdy w Belgii wynosi 23,9, owsa 11,2, gdy w Danii 25,7, ziemniaków w Polsce 112,9, gdy w Belgii 213,5.

Gdyby Polska była krajem przeinwestowanym, gdyby nasz przemysł był rozbudowany na miarę, powiedzmy, Niemiec, gdyby w kraju było pododdziałem urzędów komunikacyjnych, sanitarnych i gospodarczych, gdyby kultura rolna i przemysłowa stała na poziomie przeciętnego państwa zachodnio-europejskiego, gdyby polityka nasza nie była, tak jak obecnie, polityką antykapitalistyczną, polityką sprzeczną z interesami uprzemysłowienia, polityką sprzyjającą zacofaniu gospodarczemu kraju — i gdyby wtedy duża część ludności nie znalazła dla siebie możliwości egzystencji, moglibyśmy przyjąć, że ludność ta nie ma w kraju co do roboty i musi wyemigrować. Ale teren dla pracy gospodarczej w Polsce jest olbrzymi i Polska na swym obszarze może zmieścić znacznie większą liczbę ludności, niż obecnie.

Stąd wierzymy w rozwój i potęgę Polski, chcemy w rozbudowie tej potęgi brać osobisty udział, boleje nam nad awanturami antysemitkami — nie tylko dlatego, że trafiają one w nas ale i dlatego, że zmniejszają możliwości zatrudnienia w Polsce — wierzymy, że po latach mroku i ucisku, po latach szkodliwych eksperymentów gospodarczych — społecznych — rozpocznie się epoka budowania Polski mocnej i otwartej dla wszystkich jej obywateli.

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

REWJA MODY JESIENNEJ

A więc zaczynamy rewję mody!! Nie będzie to pokaz tutej na scenie, lub w eleganckiej kawiarni, lecz Rewja mody w wyobraźni.

Przekonamy się jak dalece jesteśmy utalentowane w sztuce fantazji.

Pierwszą kreacją, jaką paniom pokażę, będzie jesienny kostium. A więc wąska, gładka spódnica i fantazyjny żakiet, wcięty w tali z rozszerzoną u dołu kloszowatą połamą. Co za rewelacja!!! Widzieliśmy już takie modele, ale na fotografiach z roku 1913 i 1914. Wróćmy one do nas i to w przebojącej formie. Do żaketu tego nosi się bowiem wielką kamizelkę z futra. Oceloty, krety, breitszwance, lub agneau rasé, oto skórki, które się na ten cel znakomicie nadają. Duże rozwarne klapy z tego samego, co kamizelka futra, dopełniają całości.

Ach prawda! Zapomniałam. Nie widzą panie koloru. Przypuśćmy więc, że jest wiśniowy - liljowy, przybrany czarnymi łapkami. Jest to najmodniejsze w tym sezonie połączenie barw, jakie nosi obecnie Paryż i Warszawa. Oczywiście, że nietylko kolory te są modne.

Oto drugi kostium barwy rdzy, żakiet gładki, równy, dłuższy niż angielski, z przodu całkowicie wyłożony ocelotami, które tworzą przy szyi szczelne zapięcie. Kapełusik rdzawy z pstrzem piórkiem o wysokiej, stożkowej główce, zakończony małym denkiem, jest dumą firmy „Leonja” Wileńska 42. (dom oficera polskiego).

Następny kostium, to oryginalna kreacja, jaką widziałam niedawno na rewji mody w Simie. Zaprezentuję ją też paniom.

Gładka liljowa spódnica z modnej, przypuszczonej siwym włoskiem wełny. Wcięty kasak — żakiet z pepity o szerokiach bardzo ramionach, aksamitny szalik lila przy szyi, aksamitny beret w formie motyla, lub kokardy, zamszowe liljowe rękawiczki, torba i pantofle. Oto — całość.

Na półkach znanego sklepu Włodzimierz Pikiel, Wielka 7, złącza się teraz wełny koloru rdzawych, zwiedłych liści i biskupiego fioleto. Święcą one wielkie tryumfy w świecie mody lecz jednocześnie harmonizują ze sobą doskonale. U talentowana w swoim fachu krawcowa p. Jurkowska (ul. Kasztanowa), ma teraz pracy niemało „Zwoje materiałów leżą na stołach w pracowni. Panienci uwijają się jak w ukropie. Nadziei niema teraz na obstatunek.

„Nie mam czasu” odpowiada z rozbrajającym uśmiechem, p. Jurkowska.

„Może więc pani powie coś o modach?”

„Bardzo chętnie, byłam w zeszłym tygodniu również w Warszawie. Poza kolorami rdzą i lila, królują wszechwładnie zielony. Pięknie bardzo wygląda kostium wcięty w tali, koloru rezedy z peleryną z nurków, lub elków, które nurki imitują.”

(dokończenie na str. 8-ej)

Wiadomość ta cenna jest i pocieszająca. Elki dostać bowiem możemy w firmie Włodzimierz Pikiel po niskiej cenie.

Idźmy jednak dalej. Słusznie powiedział ktoś, że miłość kobiety do futra jest tak samo stara i powszechna, jak do kwiatów.

Jak to dobrze!! Pewna teraz jestem, że dzisiejsze kasaki z futra przypadają paniom do gustu. I tu znowu firma Pikiel pomyślała o nas i szykuje odpowiednie na owe kasaki i breitszwance, oceloty i nut rję. Skóry te szyje się i kraje jak materiał. Dopasowuje do figury jak suknie i na tem polega ta wielka rewelacja dzisiejszych ubiorów z futra. Kamizelki i peleryny dopełniają owej groźnej rewolucji w futrzarstwie. Peleryny narzuca się na gładkie płaszczki i angielskie kostjunki, lub wiedeńskie trykotowe suknie. A propos suknie trykotowe, nie trzeba po nie dziś jechać do Wiednia. Sprowadził je nam ze stolicy sportowych strojów Franciszek Friczka, ulica Zamkowa. Poza sukniami, jest tam również ładna bielizna, pończoszki i szaliki do palt jesiennych.

Wróćmy jednak do rewji mody. Ostatnim pociągnięciem pendzla w stroju eleganckiej damy jest kapełuszek. Można nie sprawić sobie nowego paltu. Futro zostawić w sferze marzeń i snów. Nie sposób jednak nie kupić sobie co sezon ładnego kapełusza.

Modne są dzisiaj rozmaite fasony, a więc wysokie stożkowate główki tyrolskich kapełuszków. Płaskie marynarze z filcu, fantazyjne berety i małe podłużne toczki z woalką. Niesłychana swoboda w doborze fasonu i rodzaju kapełusza pozwala odnaleźć pani „swoją” modę, który dzisiaj jest warunkiem piękności, a więc nie zapominajmy o sklepie Leonja!

Wydałoby się, że rewja tutejsza skończona. Być może. Dać jej trzeba jednak jakiś finał.

Nie upiększaj nas wystawne futra, wełny i kapełusze, skoro zapominamy o kosmetykach. Właściwie dobrane mydło, dobra szminka, puder i perfumy składają się na całość eleganckiej pani.

Myślę jednak, że każda z pań dobrała już właściwie swą cerze specyfikę. Wątpię natomiast, czy wszystkie wilnianki mają ładnie urządzone tutejsze domy.

Tymczasem jakże nieestetycznie wygląda niekiedy gotowalnia pięknej pani. Puder rozsypany. Woda kolońska w zwykłej butelce. To kontrast nielada z wytworną sylwetką.

Nawet na zwykłym stoliku można coś miłego zorganizować. Rzucić krawową serwetkę, aby nie znać było pudru, gdy się rozsypie. Postawić dużą pudernicę z kryształ, lub ze szkła. Kupić efektowne flakony na perfumy i wody kolońskie. Mieć na pogotowie maszynkę spirytusową i karbowki. Położyć ładnie oprawne ręczne lustro. Wtedy przybytek upiększania się bezwzględnie zaspokoi.

— Babska rzecz dzieci rodzić — tak mówiono tu dawniej i tak też zostało. Wystrzelił naraz w górę młoda dziewczka, z niezgrabnego podłotka w formę pannę się przemieniła. Oczy radują, serce rwie. Na ślubie krewniaczki czy sąsiedzkich imienninach w „odbijanej” lub „zwodzonej” figurze mazura wiele pokus rozpałi. Koszyków kilka rozda. Ktoś się o nią będzie strzelał; ktoś inny popędzi do jeziora w samobójczym zamiarze...

Zaręczyny. Ślub. Macierzyństwo w pierwszym legalnym terminie. A potem, w zimie kożuch i buty kozłowe; przy dojeździe krow młoda pani od piątej rano obecna. W karnawale z ciotkami i kuzynkami licznymi narada: — powiedzcie mi moje złote, ale tylko szczerze: czy to nie będzie śmiesznie? Czy to w ogóle wypada — żebym ja, matka dziecku, wyciętą suknię wkładała i tańczyła.

A choćby odpowiedź familijnego areopagu wypadła pośmiesznie, to i tak niewiele się nahała niewiasta; bo macierzyństwo drugie, trzecie i czwarte (któż by tam zrzucał, przewidywał?...) w niwecz taneczne zamiary obróci i smukłą wiośnianną piękność w matronę przysadzistą i nadwiedzą w najkrótszym czasie przemieni.

— Tutejsze kobiety są jak pszczoły — myślała Helena. — Jedyne w życiu tylko znają gody; a potem już tylko długie lata matki i pracownicy. U pszczoł funkcje te są podzielone; w jedno łączą je kresowa niewiasta.

Budził się duch przekory — pragnienie rozbić, a choćby tylko zarysowania tej gładkiej tali.

— Powiedz mi Aniu, czy ty nie myślisz?... czy ty naprawdę nigdy nie odczuwasz potrzeby urządzenia sobie życia inaczej?

— Jakto inaczej?

— No, po ludzku — tak jak inne młode kobiety.

— Tu wszystkie żyją tak samo.

(D. C. N.)

JADWIGA KIEWNARSKA

11)

DROGA HELENY

— Ot i masz duszko, twoje nowomodne wychowanie — docięła siostrze, zirytowana pani Weronika. Ale panowie śmieli się. Zdarzenie utrwaliło się na czutej płycie młodej pamięci w majorowej tonacji tryumfu.

— Czyż to nie dziwne, że i dziś kiedy stoję już na tym zakręcie drogi skąd muszę oglądać się z żalem za odchodzącą młodością — wobec ciotki Weroniki zawsze czuję się tak jak bym była tą dawną, złośliwą podfruwajką. I, że ona zachowała względem mnie ów tonik zgorszonej rezerwy na temat: — ja się nie wtrącam, to nie moja rzecz, ale bardzo mi się to wszystko nie podoba. — Zmieniła się karta Europy, „wybuchła Polska”, nie widzieliśmy się przez tyle lat, a nasz wzajemny stosunek nie uległ żadnej zmianie — konwencjonalizm obowiązujących uczuć familijnych na tle wzajemnego niechętności. Ciekawam, do jakiego wieku zachowuję się świeżość dziecięcych antypatii?

Takimi rozmyślaniami Helena de Lagarde usiłowała skrócić, dłużyć się jej nieznosne besenne poranki.

W „bokówce” nie było łóżek — zastępował je obszerny siennik rozłożony na podłodze. Na dzień bywał przykrywany samodzielnymi pasiakami i symulował tapczan. Helena i Ania sypiały na tem wspólnym pościu pod indywidualnymi kocami. Sen ciężarnej kobiety był równy i spokojny; czasem tylko sąsiedztwo jej stawało się mniej przyjemne — zaczynała chrapać. Towarzyszka próbowała stosować sympatyczny odczynnik gwizdania, nie zawsze skutecznego.

Na ułożonych przy sienniku poduszkach gorączkowo mიაła się Zanetka. Polskie powietrze nie służyło jej — z dnia na

dzień stawała się blejsza, wątlesza i coraz bardziej nerwowa. Często gadała przez sen.

— Oha oui mere grand, je veux bien étre sage, pour vu que tu me gardes auprès de toi — potarzała nieraz.

— Oho oui mere grand, je veux bien étre sage, pour vu que tu me gardes auprès de toi — powtarzała nieraz.

— Głupstwo się stało, wielkie głupstwo zrobiłam odbierając dziecko od starej — karciała się surowo matka. — Ta moja przekłeta, rogata natura zawsze mnie pcha w jakieś nonsensy. Madame meré wyniańczyła toto od małego szczeniaka, przywykły do siebie, kochały się — ki! ki! cho kazało i rozbijać ich szczęśliwe pożyćcie? A teraz ja jestem ta obca, ta kochana z grzeczności, a właściwie pewnie nielubiana meré Gâtejoie, porywająca dziecię z ramion dobrej babki i uwożająca ją do dalekiego, obcego kraju.

— Oh grand mere chérie, c'est y chic qu'on est toutes les deux ensemble?! — błogo uśmiechała się przez sen Zanetka. Uśmiech ten sprawiał Helenie ból.

— Kto wie, może ja jestem dla niej jeszcze bardziej miłą i jeszcze bardziej „matroną” niż ciotka Weronika dla mnie?

— Oj nie wiedzie mi się, nie wiedzie — skarżyła się półgłosem. — Boh moi Boh! Poczemu ja małeńki nie zдох? — powtórzyła któregoś ranka zasłyszana z wieczora w polu „po-howorkę”.

— Nie grzesz, Heła. Są tacy którym jest jeszcze gorzej — strofowała ją przebudzona Ania. — A wiesz? któregoś z tych dni zrobiło mi się okropnie nie dobrze i żeby sobie ulżyć westchnęłam tak jak ty przed chwilą. Wyobraź sobie — baba pie-ląca grzedy dała mi nauczkę; ale to jaką?! — Grzech pani tak mówić — powiedziała — Boh ne słuchaję szczo swinja chru-kaje. —

— Paradne! I co ty na to?

— A no nic. Co racja — to racja.

Pogodna rezygnacja Ani budziła w Helenie naprzemian podziw i irytację. Nie pojmowała takiej fizjologicznej pokory, dobrowolnej zgody na przedwczesne przekwitanie.

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO REWJA MODY JESIENNEJ

(początek na str. 7-ej)

służy na miano kultywującego piękno.

Październik, to miesiąc Jadvigi, Teresy i Ireny. Tak często głośmy się co też kupić na imieniny solenizantkom. Teraz mamy już projekty. Wystarczy zająć tylko do sklepu aptecznego W. Narbutta, ul. Świętojańska, aby owe drobniaki na toalecie wybrać.

Może przyjdą nam na miejscu jeszcze inne koncepcje.

W sklepie W. Narbutta kupić można również ładne rozpylacze do wody kolońskiej. Latarki elektryczne, chemikalia fotograficzne i wiele pożytecznych rzeczy. Proszę więc odwiedzić ową firmę i przekonać się osobiście.

Kiedy mówię o wspaniałych kreacjach, widzę niejako wysmukłe harmonijne sylwety. Wąskie biodra, równe talie. Widzą je też wszystkie panie. Dąsać się będą więc na krawcową, lub krawca o ile nie spełni on owej wyobraźni. Należy więc mu pomóc. Idealną linię osiągniemy tylko w gorsecie firmy Janina ul. Świętojańska.

A więc do dzieła Szanowna Panie!! Finałem naszej rewji będzie spotkanie u Strylla za tydzień, lub dziesięć dni, kiedy to ubiorą się panie w efektowne stroje, modne kapelusze i ładne futerka.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Racjonalna kosmetyka to przede wszystkim reperacja zdrowia. Następnie zaś podkreślenie dodatnich cech urody, a stuszowanie ujemnych.

Upiększanie nie może, rzecz jasna szkodzić zdrowiu skóry. Lecz musi leczyć brzydotę.

Co jakiś czas chorząmy do dentysty. Lekarza chorób wewnętrznych. Zapominamy jednak o kosmetyce, która dzięki wiedzy lekarskiej jest integralną częścią medycyny.

Niedokładności cery. Zmarszczki, liszaje i krosty, źródło swe mają niekiedy w złej funkcji żółćki, nerek, czy wątroby. Radzić więc i leczyć powinien lekarz. Upiększać twarz, kosmetyczka — lekarka, która potrafi znaleźć przyczynę defektu.

Wilno niestety, nie ma takich gabinetów piękności, które łączą jednocześnie kosmetykę z lecznictwem.

Od czasu do czasu jednak przyjeżdża do Wilna Dr. Julia Świtalska, ewentualnie przysyła którąś ze swych kosmetyczek. Tym razem przyjęcia rozpoczęły się już

wczoraj, w sobotę. Trwać będą one trzy dni, a więc jeszcze w niedzielę i w poniedziałek w hotelu George'a.

Przypominam sobie dokładnie gabinety Dr. Świtalskiej w Warszawie. Wspaniałe ich urządzenia, i zabiegi.

Mały salonik pomieścić nie może wszystkich. Na przyjęcie czekają nie tylko kobiety, lecz i mężczyźni.

Niekiedy zamiast spodziewanej maseczki upiększającej, lub modnego maquilagu, słyszy się wyrok: „Regularny tryb życia, higiena pokarmów, dieta!”

Tak, bo przyczyną złej cery były zaburzenia organizmu, nie usterki skóry.

Racjonalna pielęgnacja urody jest konieczną. Da nam bowiem ona owo piękno, które zatracamy często w życiu. A które tak decyduje o naszym powodzeniu w pracy i sukcesach. „Kto chce wygrać batalię życiową, ten powinien mieć miły i estetyczny wygląd”, pisze w jednym ze swych dzieł Dr. Julia Świtalska. Warto więc zdobyć sobie zaproszenie w firmie W. Charytonowicza, Mickiewicza Nr. 7, na wizytę do gabinetu racjonalnej kosmetyki, który funkcjonować będzie przez dwa dni tj. 5 i 6 października.

Firma W. Charytonowicza ma wielki wybór specyfików Laboratorium kosmetyków Dr. J. Świtalskiej.

Służy też zaproszeniami, które niestety topnieją bardzo szybko. Bo wiele pań pragnie dowiedzieć się jak należy racjonalnie myśleć o swej urodzie. ir. saw.

Ofiary

Personel Szpitala Psychiatrycznego w Wilnie opodatkował się Fundusz Obrony Narodowej na okres 6-ciu miesięcy.

I-sza rata w kwocie zł. 47,03 za miesiąc wrzesień 1936 r. wpłacono została w naszej administracji.

Jest czas zamykać **DRZEWA OWOCOWE** oleja w wielkim wybarze ogrodnictwa **W. WELER**

Wilno, Sadowa 8. Tel. 10-57. Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

FUTRA

W. SZCZURSKI, Wilno, 5 ta Jaska 7
Największy wybór najnowszych futer

... A JEDNAK DOBRE

Futro — Świerski — Wilno, Niemiecka 37, I e p tel. 828 (rag Radnackie)

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych

LEP I OPASKI firmy „Azot” poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy** w Wilnie, ul. Zawalska 9. Tel. 323.

OKNA na zimą zabezpieczamy Ceny od 50 groszy. Zakład „Fumigatory Cimex” ul. Tatarska 3, tel. 22-77.

Drzewka owocowe wyłącznie ze szkółek miejscowych, odpowiednie na nasze warunki klimatyczne i glebowe poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy** w Wilnie, ul. Zawalska 9. Tel. 323.

TANIO — WĘŻNY, JEDWABIE SUKNA — H. Nożyce Wilno, Niemiecka 5.

SKLEP ZJEDNOCZENI STOLARZE MEBLE Spółdzielnia Chrzześcijańska, Wilno, TROCKA 6. Tel. 22-72. Poleca różne meble własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

Specyfikali ziołowe

OSKARA WOJNOWSKIEGO

Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego znak słowny „IROTAN”
Zioła przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby znak słowny „CHOGAL”

Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek znak słowny „GARA”
Zioła przeciwko chorobom płucnym i błednicy znak słowny „ELMIZAN”

Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi znak słowny „ARTROLIN”

Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym znak słowny „TIZAN”
Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza znak słowny „UROTAN”

Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji znak słowny „EPILIBIN”
Kąpiele siarkowe — roślinne znak słowny „SULFOBAL”

Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
Adres dla bezpośrednich zamówień: **OSKAR WOJNOWSKI WARSZAWA** ul. W. Górskiego 3 m. 4 (dawniej ul. Kortensja).

CASINO

JUTRO PREMJEPA! Upajaćco-olśniewający film egzotyczny
Dzieje wygnańca z raju na ziemi

OSTATNI POGANIN

W rol. gł. MALA i LOTUS.

Nieprawdopodobnie piękno! Wśród najpiękniejszych kobiet czarujących melodyj i tańców zdała od cywilizacji
płyne życie wojnych ludzi. Emocjonująca akcja. Tempo!

PAN TYLKO DZIŚ
od godz. 12-ej do godz. 6-ej

ULGOWE PORANKI

dia wszystkich
SMOSARSKA jako „Jadzia”

CASINO Dziś ostatni dzień Początek o godz. 2-ej!

Najnowsza rewelacja filmu wiedeńskiego!

Marta EGGERTH

oraz Szoeke Szakal i Paweł Hoerbiger w największej komedii muzycznej

„AUDJENCIA W ISCHLU”

Muzyka Jana Straussa. Urozmaicony nadprogram.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i mocznicowe. Przyjmuje od g. 8-1

3-8, Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od g. 9-1

3-8, Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Doktor ZELDOWICZOWA

zobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od g. 12-1

4-7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 977.

D-r JADWIGA

ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA

Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9.

Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7

Dr. W. Wołodźko

Choroby skórne i weneryczne. Zawalska 22

p o w r ó t i t.

Kupno i sprzedaż

Herbarz szlachty litewskiej chciałbym kupić okazjnie.

Oferty pod „A. M.” Admin. „Słowa”.

DOMB MUROWANY willa (osobna) 7 — 8 pokoi z większym ogródkiem najchętniej okolica zakrętowa

kupię. Oferty do redakcji „Słowa” dla okazjelela kwitu Nr. 1752.

LUSTRO konsola z piękną rzeźbą (Antyk) do sprzedania Jasna 27 m. 1

KANARKI śpiewające białe, żółte i zielone do sprzedania. Wileńska 48 m. 4.

KUPIĘ ośrodek majątku ziemskiego od 50 do 100 ha gruntu — z zabudowaniami, lub bez. Oferty na piśmie, Wilno, Zarzeczna 16 m. 12 Bystrzanowski.

LAS 20 hektarów z dóbr Wola Grzybowska pod Warszawą. O cenie i o warunkach dowiedzieć się w zarządzie Leśniczówka przy stacji Wola Grzybowska.

SPRZEDAJE SIĘ plac budowlany 800 m² w okolicy teatru na Pohulanec. Wiadomość: Zarząd domu, ul. Zarzeczna 16, Wilno.

PIANINA i fortepiany nowe i okazjnie od złotych 325 sprzedaje na dogodnych warunkach H. Abelow, Niemiecka 22 (front).

SPRZEDAJE nowy dom na Zwierzyniecu o 4 mieszkaniach z ogrodem owocowym. 20.000 zł. Lwowska 57 m. 5 od 2 do 5.

PIANINA i FORTEPIANY firm zagranicznych okazjnie, sprzedaje i odnajmuje na dogodnych warunkach N. Kremer ul. Biskupa Bandurskiego 6 m. 2.

SPRZEDAJE się okazjnie 50 krów, adres w Administracji.

POSZUKUJĘ ROWERU męskiego (balonówki) używanego. Zgłoszenia do Redakcji S. C.

POSZUKUJĘ gobelinu możliwie z 18 lub 17 w. o wymiarze plus minus 3,5 na 2,5 m. (format leżący, wymiar łącznie z bordiurą).

Zgłoszenia najchętniej z fotografią mi i podaniem cen ostatecznych pod adres: Marjan Madeyski, Warszawa Senatorska 12.

Lokale

SOLIDNY na stałym stanowisku poszukuje mieszkanie składające się z 2 dużych lub 3 mniejszych pokoi z kuchnią. Oferty z podaniem ceny składać w Administracji „Słowa” dla „solidny”.

Pokój duży ameblowany z wygodami i osobnym wejściem w wśródmiesca potrzebny dla samotnego. Oferty pod J. W. do Administracji „Słowa”.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie i sklep (suterena) w nowym domu Zwierzynie ul. Inflancka 2-a w pobliżu mostu.

DO WYNAJĘCIA 4 pok. ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, ul. T. Zarska 7.

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje z meblami lub bez dla stałych lokatorów Góra Bonifalowa 19 m. 2.

DUŻY POKÓJ z umeblowaniem lub bez, z wygodami dla osoby solidnej do wynajęcia od 1 października. Zaułek Montwiłłowski 4 m. 2.

DO WYNAJĘCIA luksusowy pokój ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami i utrzymaniem. Tanio. Montwiłłowska 14

MIESZKANIE 2 pokoi, kuchnia pokój dla służby, przedpokój—35 zł. Wolne świeżo odremontowane ul. Konarskiego 3 A.

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią słoneczne do wynajęcia Tatarska 8 dow. u dozorczy.

MIESZKANIE 6 pokojowe, parter świeżo odnowione do wynajęcia. Zygmuntońska 4.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, z wygodami ul. T. Kościuszki Nr. 16.

MIESZKANIE 4-pokojowe z kuchnią, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. Ciasna, dom nr. 3 m. 7, przy ul. Mickiewicza.

MIESZKANIE 6-pokojowe ze wszelkimi wygodami z widokiem na ogród Bernardyński, ciepłe, suche, słoneczne, Wilno, ul. Zarzeczna 16.

MIESZKANIE 4 pokojowe, słoneczne, suche za 60 zł. mies. Kazimierzowski 11.

POKÓJ Z NIEKRĘPUJĄCEM wejściem, wszelkimi wygodami z używalnością telefonu do wynajęcia dla samotnego (ej) Antokolska 50 m. 2.

Film prod. 1936—37!

Adolf Dymsha

w podwójnej roli jako

„BOLEK I LOLEK”

W tych dniach w kinie „HELIOS”

HELIOS Dziś początek o g. 2-ej. Film dla wszystkich

Uśmiech i tży wywoła genialny bobster „Dawida

Cooperfielda” i „Anny Karesiny” **Freddie Bartholomew**

w filmie najgłębszych wzruszeń **Mały Lord Fauntleroy** wg przepięknej powieści Burnett.

Nadprogram: Atrakcja kolorowa oraz aktualja. Początek o g. 4 ej. Ze względu na wysoką wartość artyst. film dozwolony dla młodzieży.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Chłuba polski—król tenorów **Jan Kiepusza**

w żywiołowym filmie mistrzowskiej reżyserji KAROLA LAMACZA p. t.

„Kocham wszystkie kobiety”

Śpiew! Muzyka! Humor! Tempo! Nad program: Aktualja.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi 6-ty dla służby, słoneczne, suche i ciepłe, ze wszystkimi nowoczesnymi wygodami i ogródkiem bez podatków lokalowych. Zwierzyniec ul. Witoldowa 23. Spytac u właścici. domu m. 2.

PRZYJMĘ 2 uczennice (6w) pokój słoneczny z wygodami, całodziennie utrzymanie Romerowa ul. Śniadeckich 3 m. 7.

POKÓJ do wynajęcia ul. Tatarska 7 m. 6 (można z utrzymaniem cena 75 zł.)

POTRZEBNE mieszkanie 3 — 4 pok. z wygodami w okolicy Zakrętowej. Puhulanek od 1 grudnia.

Oferty do Adm. „Słowa” dla M.S.

POKÓJ z osobnym wejściem, całodziennym utrzymaniem lub obiady. — Mickiewicza 15 — 26.

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju z utrzymaniem w rodzinie dobrze sytuowanej dla solidnego starszego ucznia w centrum miasta. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Wies”.

TYLKO SOLIDNEMU lokatorowi odaje się pokój z wygodami i łazienką, mogą być obiady na miejscu, tamże potrzebny rządca — ekonom do majątku z poważnymi referencjami od 4 — 6. Zakrętowa 2 m. 2.

ZA LEKCJE francuskiego, niemieckiego lub muzyki poszukuję umebłowanego pokoju. Oferty w administr. sub „Za lekcje”.

2 JASNE pokoje z wygodami telefonem Mickiewicza 31 — 4.

3 POKOJOWE mieszkanie z wygodami oficya Ofiarna 2 do wynajęcia tel. 15 — 10.

Nauka

BUCHALTERJI własnym systemem naucza były prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4 miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę Beliny 5. m. 1.

Po długoletnim pobycie we Francji udzielam lekcji francuskiego za skromną opłatą. Zgłoszenia sub J. S. do Administracji „Słowa”.

Doświadczona nauczycielka francuskiego (rodowita) udziela konwersacji metodą indywidualną, szybko — handlowej korespondencji, tłumaczenia, matura, kurs W. S. H., poprawia wadliwy akcent. 11 — 2 Portowa 28 — 4, front 2 gie piętro.

NIEMIECKI, gruntownie udzielam niedrogo. Dowiedzieć się w Adm.

Francaise venant de Paris donne le çons particulieres de français (conversation, orthographe, redaction) S'ad resser: rue Pilsudskiego 7-8 de 5 à 7.

UDZIELAM lekcji matematyki w zakresie kursu gimnazjum (nowego typu) Opłata za godzinę wynosi od 50 — 75 groszy. Św. Michałski 10 m. 7.

PARYŻANKA utynowana poszukuje lekcji dla wszystkich klas gimnazjalnych (pratique theorie) dowiedzieć się ul. Mostowa 27 m. 9 — od 12 do 3 w święto od 12 — 1.

LEKCJE angielskiego, francuskiego niemieckiego i włoskiego pojedyncze i niedużymi kompletami Mickiewicza 1 m. 21.

Poszukuję pracy

ABSOLWENT filozofii wychowawca poszukuje posady nauczycielskiej na wsi. Przygotowuje do egzaminów od kl. I — VIII gimn. i do matury. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa” pod „Energiczny”.

ZUPEŁNA SIEROTA 18-letnia, zdolna —umiejąca szyć, skończyła Trzyletni Kurs Krawiectwa, poszukuje pracy w charakterze bony do dzieci, czy jako pomocnica pani domu — czy pokojowej. Uczciwa — zręczna — inteligentna. Blizsze szczegóły na Zarzeczcu — 5-2.

OSOBA 35-letnia z 6 klasowym gimnazjalnym wykształceniem mająca starą matkę i chorą siostrę na utrzymanie poszukuje posady jako pomocnica pani domu, zna się na gospodarstwie —umie pielegnować chorą, charakter ma łagodny, łatwy, obojętne, moralności nie poszukowanej. Wszelkie informacje załatwić można na Zarzeczcu 5-2.

OSOBA inteligentna poszukuje pracy zna się na gospodarstwie domowym, gotowaniu i szyciu. Warunki skromne, najchętniej do samotnej osoby, miejscowość obojętna. Oferty do redakcji — „Gospodyni”.

PIELĘGNIARKE do dzieci b. sumienna zdrowa, spokojna z paroletnią praktyką mogą polecić. Dębska. Śniadeckich 3 m. 33.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA od zaraz niania o skromnych wymaganiach i dobrym świadectwami do dwojga dzieci. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla „B”.

Różne

REPARATOR intratności majątków ziemskich — przyjmie sprawy. Korespondencja pod — Wilno, Skrytka 68.

ZIMOWY SEZON W NOWOJELNI. Pokoje z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość Ludwisarska 7 m. 2.

KURSY kroju i szycia kona. przez M. WR. i OP. Stefanowiczówny Wielka 56 — 3. Krój nowoczesny.

UCIEKŁ kanarek proszę o zwrot za wynagrodzeniem Biskupa 2 m. 2 dr. Kisiel.

Zguby

ZGUBIONO złoty zegarek damski t. „Cyma” na rękę w piątek. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Bankowa 1 m. 3.